

Ceny prężameraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5/7 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Dramat Francji.

Pozorne ustąpienie dziesięcioletniego gabinetu Brianda niema tła politycznego i zdaje się być uzasadnionem wyłącznie katastrofalnym położeniem finansowym, wyrażającym się w zawrotnym spadku franka. W dniu, w którym ustąpił p. Peret (8-my minister skarbu od stycznia 1925 r.) płacono za funt szterling niebawem sumę 180 franków. Mimo to uzyskał Briand jeszcze we wtorek 309 głosów w Izbie przeciw 195, gdy zażądał, aby odpowiedzieć na interpelację w sprawie sytuacji finansowej mógł dać dopiero za dwa dni. Miał i ma więc Briand za sobą pokąźną większość parlamentarną a tradycja francuska żąda, aby następujący premier, który posiada 100 głosów większości, otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.

Mógł zatem Briand w oparciu o tę większość pozostać, wprowadzawszy tylko do gabinetu nowego ministra skarbu.

Dlaczego zatem ustąpił? Wszak właśnie pod koniec tego miesiąca miała ustanowiona przez h. min. Pereta komisja ekspertów przedłożyć Izbie programowy i wszechstronny program sanacji finansów. Gdyby parlament tego programu nie przyjął, wówczas dymisja całego rządu byłaby logicznie uzasadniona. Prawda, że frank nie czekał na program ekspertów, że na podtrzymanie go wydano ostatnio około 40 milionów dolarów, prawdą też jest, że mimo tego szalonego wysiłku, waluta zalamana się znowu katastroficznie, gdy przekroczyła najniższy kurs z poprzedniego miesiąca. Prawdą jednak jest także, że Izba mimo fatalnego położenia nie odmawiała Briandowi zaufania, prawdą jest także, że szczęśliwa likwidacja nieznoszonej długiej partyzanckiej marokańskiej, pochłaniającej znaczne fundusze, niewątpliwie pozwoje Brianda wzmocniła.

Aby wytłumaczyć, jakie motywy obok tych, które wynikły z ruiny franka, spowodowały ustąpienie Brianda, trzeba pamiętać że większość, która ma za sobą obecnie nie jest już tą większością, jaką znalazł w chwili tworzenia przez siebie gabinetu.

Kartel lewicy, który Francję do obecnej ruiny finansowej doprowadził rządami swymi od maja 1924 roku, a na którym przedewszystkiem ostatni gabinet Brianda się opierał, — dzisiaj już nie istnieje. Został rozbity z jednej strony zwycięstwem radykalnego, antykoalicyjnego skrzydła socjalistów na kongresie, odbytym w maju, z drugiej zaś strony wskutek rozłamów, jaki nastąpił w największej partii lewicowej radykalnych socjalistów (140 posłów). Większość zatem, na jakiej Briand w ostatnich tygodniach się opierał, nie była już większością bloku lewicowego, ale większością republikańsko - demokratycznego centrum łącznie z prawym skrzydłem radykalnych socjalistów. W ten sposób punkt ciężkości polityki francuskiej począł się przesuwać od lewicy ku centrum. Większość ta była jednak i jest nieustala, doraźnie jedynie kleconą od wypadku do wypadku, bez żadnego pozytywnego programu i celu. Rzecz jasna więc, że przy takiej większości prowadzenie polityki w wielkim stylu a zwłaszcza polityki finansowo - gospodar-

czej w wielkim stylu, było i jest niemożliwością. Minister skarbu Peret zdawał sobie sprawę z nienaturalnej sytuacji gabinetu, wytworzonej nienaturalną większością parlamentarną i dlatego parł do przetworzenia rządu na koncentracyjny rząd „jedności narodowej”. Briand jednak mimo wrodzonej mu skłonności i elastyczności kompromisowej, na plan Pereta się nie godził, wskutek czego powstał między nim a ministrem skarbu bardzo widoczny konflikt. Briand nie chciał zrywać mostów z lewicą, mimo, że lewica ta — która w majowej rezolucji radykalnych socjalistów gabinet Brianda nazwała wręcz gabinetem „bloku narodowego” — była dlań już straconą. Ponieważ zaś trudno było Briandowi wejść w ścisłe porozumienie z prawicą, znalazł się w sytuacji, z której jedynym wyjściem

było zgłoszenie dymisji całego rządu, co też uczynił. Jeśli zaś do tego wszystkiego doda się, że w kwestjach sanacji finansowej, Briand — co nie mogło ująć uwagi lewicy — bardzo wyraźnie skłaniał się ku poglądom F. Marshalla, męża zaufania Milleranda, jeśli się zważy, że tenże p. Marshall odegrał główną rolę przy tworzeniu wspomnianego wyżej komitetu ekspertów — to elementy polityczne ostatniej dymisji Brianda zarysują się jasno.

Jakie kombinacje rządowe są w tej chwili we Francji możliwe względnie brane pod uwagę?

Gabinet czysto lewicowy (z Herriotem na czele) należy wobec rozbicia kartelu uważać za nierealny.

Mówi się natomiast wiele o rządzie „jedności narodowej” w związku z najcięższą sytuacją wewnętrzną, w ja-

Drugi minister spraw wojskowych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) W najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący obecnego szefa sztabu gen. Burhardt-Bukackie-

go drugim ministrem spraw wojskowych. Szefem sztabu ma zostać gen. Piskor

Bezpodstawne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) W „Nowym Kurjerze Polskim” ukazało się zaprzeczenie, jakoby Prezydent Rzeczypospolitej zamierzał zrezygnować w razie nieprzyjęcia przez Sejm rządowych projektów ustawy o zmianie Kon-

stytucji. Wiadomości o ewentualnej rezygnacji Prezydenta pochodzą z warszawskiej prasy brukowej i prawdopodobnie istotnie nie miały podstaw i były jedynie obciążone na zastrzeżenie chwytliwych elementów w Sejmie.

Nowy kurs wobec mniejszości narod.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) „Kurjer Czerwony”, organ, jak wiadomo zbliżony do rządu, podaje następującą wiadomość:

Rząd rozpatruje obecnie wytyczne nowej polityki wobec mniejszości na kresach. Zmierzają one do ścisłego zrealizowania postanowień Konstytucji a więc nadania ludności kresowej w praktyce pełni praw obywatelskich. Zamiaty rządu w tej dziedzinie obejmują przede wszystkim uwzględnienie postulatów oświatowych i kulturalnej ludności ukraińskiej i białoruskiej.

Administracja kresowa będzie przystosowana do nowego kursu wobec mniejszości i otrzyma polecenie starania się o pozyskanie całkowitego zaufania ludności kresowej do Polski.

Zmiany na stanowiskach wojewodów poleskiego i nowogrodzkiego mają właśnie umożliwić wykonanie programu rządowego. Program ten nie obejmuje jednak projektu autonomii terytorialnej w stosunku do ziem kresowych.

W najbliższym czasie projekty rządowe w dziedzinie polityki mniejszościowej będą już całkowicie ustalone.

Porządek posiedzenia Sejmu 22 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, wyznaczony na 22 czerwca br., przewiduje:

- 1) Pierwsze czytanie projektu ustawy dotyczącej mocy obowiązującej rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej.
- 2) Pierwsze czytanie projektu ustawy o uzupełnieniu prowdzorzum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 i na czas od 1 lipca do 30 września 1926.
- 3) Sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o podatkach od lokali, oraz wnioski klubów poselskich w tym samym przedmiocie.
- 4) Sprawozdanie komisji skarbowej

o poprawkach Senatu do projektu ustawy o opłatach stempowych i

5) sprawozdanie komisji oświatowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Posiedzenie Sejmu budzi wielkie zainteresowanie przy omawianiu prowdzorzum budżetowego. W sprawie rezygnacji marszałka Rataja twierdzą, że będzie postawiony wniosek o jej nieprzyjęcie.

Na koniec zaciekawienie budzi sprawa nagłego wniosku lewicy o rozwiązanie Sejmu. Wniosek ten ma niewielkie szanse przejścia.

POMPY - wodociągi 4385
Lwów — Tel. 196
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

kiej się Francja po wojnie znalazła. Rząd taki, gdyby się miał stać siłą realną, musiałby w praktyce wrócić do polityki „bloku narodowego”, do polityki Poincarego. Powrót Poincarego do rządu w charakterze ministra skarbu jest wprawdzie bardzo żywo omawiany w prasie i w kołach parlamentarnych, niemniej jednak trudno a nawet niepodobna sobie wyobrazić, by indywidualność tego męża stanu mogła zamknąć się w ramach sanacji finansów. Z chwilą wejścia Poincarego do rządu, musiałyby być realnie brane w rachubę konsekwencje tego faktu we wszystkich dziedzinach polityki francuskiej, a więc także w dziedzinie polityki międzynarodowej. Czy współpraca Brianda twórcy Locarna i „ducha Locarna”, pacyfisty, budującego most do Berlina, z Poincarem, nieugięty obrońcą francuskiej idei narodowej, z Poincarem nacionalistą, w dążącym jasno największe niebezpieczeństwo dla Francji w regeneracji polityczno - gospodarczej Niemiec — czy ta współpraca wogóle jest możliwa, a jeśli jest możliwa, to czy na długo?..

Trzecia kombinacja, to petryfikowanie większości aktualnie istniejącej, t. zw. koncentracji republikańsko - demokratycznej. Być może, że jest to kombinacja w danych warunkach najrealniejsza. Briand, który w oparciu o nią stworzyłby swój dziesiąty gabinet, dążyłby niewątpliwie do skonsolidowania tej większości na podstawie jakiegos programu, prawdopodobnie programu sanacji waluty, wyłonionej przez komisję ekspertów. Rzecz jasna, że w istocie swej, zarówno rząd nowy jak i ta większość byłaby znowu pewnego rodzaju prowizorium i paljatywem, z którym jako z koniecznością Francja, nie posiadająca w tej chwili silnej, o wielki program i wielką myśl opartej opinii publicznej, musiałaby się pogodzić.

My Polacy, żyjący w dość podobnym impasie i chaosie programowym, co nasza wielka sojuszniczka, z prawdziwą trwogą patrzymy na dramat wewnętrzny Francji i wraz z poważnymi kołami narodowymi francuskimi, zdajemy sobie sprawę, że na naszych oczach toczy się gra o nic mniej i o nic więcej, jak tylko o to, czy Francja utrzyma swe wielkomocarstwowe stanowisko, czy też stanie się ostatecznie powolną służebnicą wielkich finansów międzynarodowych, masonerii i anonimowego mocarstwa, w których sidła od lat dwóch wplątuje ją lewica, pozba wiona mocnego instynktu narodowego, charakteru i wielkiej myśli politycznej.

Gdy zaś myślisz naszą zwracamy ku przyszłości, to — rzecz zniemienna — jednakże składamy życzenia sobie i Francji: życzenia odrodzenia wielkiej myśli i czynu obozu narodowego, odrodzenia, polegającego z jednej strony na rzeczywistym pokonaniu i przezycięciu rozkładczej ideologii liberalizmu, z drugiej zaś strony na skodwifikowaniu takiego wielkiego programu ideowo - organizacyjnego, który w oparciu o podstawową zasadę narodu, najwyższą organiczną zbiorowość społeczną — ojczyzny nasze wiódłoby ku nowemu, pełniejszemu i lepszemu życiu, ku potędze i twórczości

Prasa o projekcie zmiany Konstytucji.

„GAZETA WARSZAWSKA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna” w artykule p. t.: „Projekt zmiany Konstytucji” pisze:

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt zmiany konstytucji świadczy, że rząd obecny nie zdobył się na przemyślany program ustroju Rzeczypospolitej. Szuka tylko jakby ułatwienia sobie sprawowania władzy w bliskiej przyszłości, a nie środków zaradczych, któreby w sposób zasadniczy uzdrowiały stosunki polityczne w państwie. Życie i dyskusja publiczna wysunęły szereg postulatów, sięgających w głąb ujawnionych niedomagani. Tych kwestii nie tknął projekt rządowy, ograniczając się do zmian, które ewentualnie rozwiążą ręce rządowi w razie opozycji Sejmu. Nie mamy przeto przed sobą organicznej, na pewnej myśli przez wodnię opartej reformy, lecz raczej podyktowanej bieżącymi nastrojami polowicznymi próbę o niewiadomym wyniku. Przyszły Sejm, który może być gorszy od obecnego, mniej zdolny do pracy prawodawczej — zasady ordynacji wyborczej bowiem nie ulegają zmianie — zachowuje wyjątkowe uprawnienie rewizji konstytucji bez zgody Senatu i wobec tego będzie władny obalić i te nieśmiałe poczynania rządu, choćby Sejm i Senat zmiany projektowane uchwalili.

RZECZPOSPOLITA.

Warszawa, 18 czerwca (G.) „Rzeczpospolita” spodziewa się ze strony lewicy sejmowej ostrej opozycji przeciw zmianie Konstytucji: „Lewicy w dalszym ciągu śmia się mirażowi pogłębienia rewolucji. Interes państwa gra w tych wszystkich planach rolę trzeciorzędna, albo wogóle nie jest brany w rachubę. Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach nawet obecny rząd lewicowy musi dla przeprowadzenia państwowotwórczego programu szukać poparcia gdzieindziej”.

„KURJER PORANNY”.

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Dla „Kurjera Porannego” zmiany w Konstytucji uchwalone przez rząd przekazywane zostają „istniejącemu jeszcze Sejmowi do formalnego ustawowego zatwierdzenia”.

O tem ażeby Sejm terażniejszy „in articulo mortis” mógł się zdobyć na reformę Konstytucji po swojej myśli i aby ta reforma właśnie mogła znaleźć uznanie i aprobatę ogółu narodu — wbrew zdaniom i woli Prezydenta i Rządu, opartego o przełom majowy, nie może być przecież ani przez jedną ciwilę poważnie mowy. Tylko brak wszelkiego poczucia rzeczywistości mógł wytwarzać podobne niezdrowe dla Sejmu i państwa złudzenia.

„ROBOTNIK”.

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Poseł Ignacy Daszyński w dzisiejszym „Robotniku” w art. pt. „Ku wszechwładzy rządu” występuje z ostrą krytyką projektu zmiany Konstytucji, uciwiałonego na onegdajszym Radzie min., oraz atakuje p. ministra Makowskiego, jako twórcę projektu: „Sejm ma stać się na polu ustawodawczym instytucją podrzędną. O kontroli rządu przez Sejm niema mowy, stała by się ona tylko pochodem do zamknięcia Sejmu. Na miejsce wszechwładnego Sejmu wchodzi wszechwładny rząd, z jednej niewoli przejdą obywatela państwa pod drugą. Bo miary Polska nie zna. Bo wszystko tu musi iść do skrajności. Przez ten endecja omotała sznurami bez siły Prezydenta na rzecz przewagi Sejmu, teraz rządowy pragnął zrewanżować się na Sejmie. A cierpieć i cierpieć będzie z powodu tych skrajności naród polski. I znowu trzeba będzie jakichś dni majowych, ażeby obalić dzisiejszy plan ministra sprawiedliwości, o ileby stały się ustawą. Ale socjaliści polscy na te szalone zaiste plany wszechwładzy rządu nie pójdą”.

KINOTEATR
PALACE
Legionów 1/3

DZIŚ DAWNO ZAPOWIEDZIANY WIELKI SZLAGIER
KSIĘŻNICZKA Z SZYMKOWNI
tragedja uwiedzionej w 8. aktach, z Normą Talmadge w gł. roli. — Ponadto „GRUPI ALE ZDRÓW” farsa w 2. akt. Jako sensacyjna wkładka w każdym seansie charakterystyczny w 6-ciu częściach wykonany przez pp. Gronowskiego i Kamińską, fenomenalnych tancerzy b. nadwornego baletu carskiego w Petersburgu. 5137

Projekt zmiany Konstytucji wpłynął do łaski marszałkowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Rządowy projekt zmiany Konstytucji wpłynął już do łaski marszałkowskiej.

Zgodnie z postanowieniem Konstytucji, wniosek ten może wejść do porządku obrad, marszałek Rataj zamierza też dopiero za dwa tygodnie wniosek ten zamieścić na porządku obrad, chyba, że z Iona Sejmu zarządzonyby wczorajszego rozpraw

UZASADNIENIE PROJEKTU ZMIANY KONSTYTUCJI

Warszawa, 18 czerwca. (G.) „Kurier Poranny” podaje, że do projektu ustawy o zmianie Konstytucji dołączone zostało wczoraj uzasadnienie. Brzmi ono tak:

Załączona ustawa ma na celu zadanie uczynić tym najbardziej nagłym potrzebom, których konieczność została ujawniona w ciągu ubiegłych lat od czasu uchwalenia Konstytucji 17 marca 1921. Nie dotykając głębszych zmian i ogólnej rewizji Konstytucji projekt ogranicza się tylko do kilku najniezbędniejszych punktów, mających na celu:

1) Zapewnienie państwu budżetu, u-

15 dniach na porządek obrad, marszałek Rataj zamierza też dopiero za dwa tygodnie wniosek ten zamieścić na porządku obrad, chyba, że z Iona Sejmu zarządzonyby wczorajszego rozpraw

chwalonego we właściwym terminie, co jest rzeczą niezbędną dla racjonalnej gospodarki finansowej państwa i dla uporządkowania stanu finansowego i stosunków gospodarczych.

2) Zapewnienie właściwego ustosunkowania organów władzy ustawodawczej i wykonawczej, dające możność celowej ich współpracy.

3) Uporządkowanie stanu prawnego Rzeczypospolitej, którego nagłość z dniem każdym staje się coraz bardziej palącą a dotychczasowy sposób postępowania nie może zapewnić szybkiego osiągnięcia rezultatów w tym względzie

Klub pracy za odesłaniem projektu do komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca (zo.) Sejmowy i senacki Klub Pracy powziął następującą rezolucję: Klub Pracy wyrażając się zasadniczo za projektem

z rządowym zmian Konstytucji, wzmacniającym władzę Prezydenta, oświadcza, że głosować będzie za odesłaniem tego projektu do komisji.

NPR. przeciw dekretom i prawu weta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca (zo.) W piątek obradował klub parlamentarny N. P. R. Prezes klubu pos. Popiel przedłożył sprawozdanie o sytuacji politycznej w związku z rządowym projektem zmiany Konstytucji. Dyskusji nie ukończono, dalszy ciąg obrad w przyszłym tygodniu.

Klub oświadcza w komunikacie, że zgodnie ze swoim dotychczasowym

stanowiskiem poprze wszystkie wnioski, zmierzające do rozwiązania obecnego Sejmu jego własną uchwałą oraz poprze przyspieszenie terminu wyborów.

Z panujących w NPR. nastrojów, można wnioskować, że klub ten ustosunkuje się negatywnie do prawa weta dla Prezydenta i projektu dekretów z mocą ustawy.

Wyrok na zabójcę ś. p. H. Lindego.

Z PRZESZŁOŚCI ZABOJCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Pod koniec wczorajszej rozprawy o zabójstwie ś. p. H. Lindego odczytano szereg zeznań świadków, oraz protokółów, dotyczących przeważnie przeszłości zabójcy. Z wyciągu meldunkowego domu przy ul. Czerniakowskiej, gdzie Trzmiełowski mieszkał przed wojną, okazuje się, że Trzmiełowski był 5 razy wymeldowany do aresztu. Zanotowany był także w albumach policyjnych, jako „złodziej mieszkaniowy”. Dwa razy odbywał karę więzienia za kradzież.

Najciekawsze były jednak odczytane zeznania niejkiej Zabawskiej, notorycznej złodziejki, znajomej Trzmiełowskiego od dzieciństwa. Trzmiełowski przyjaźnił się z bratem Zabawskiej, znanym złodziejem, który obecnie siedzi w więzieniu za kradzież skór w wojsku. Przed wojną należał Trzmiełowski do szajki złodziejskiej na Czerniakowskiej, gdzie nosił przezwisko „Bojda”. W tych czasach miał również kochankę złodziejkę sklepową. Ojciec

Trzmiełowski żył także z kradziejami.

Brat Zabawskiej, a przyjaciel Trzmiełowski był bojowcem PPS. w r. 1905. potem przerzucił się do zwykłych kradzieży. W czasie wybuchu rewolucji w Rosji Trzmiełowski stykał się z nim w Moskwie. Czy był w komunie Zabawska nie wie.

Po odczytaniu zeznań, przystąpiono do wysłuchania zdania rzeczoznawców.

Pułk. lek. Nelken wydaje orzeczenie, że Trzmiełowski nie jest psychicznie chory. Brak świadomości czynu spełnionego, jak to opowiada Trzmiełowski — nie wygląda dość prawdopodobnie. Wykluczony jest tu afekt patologiczny (chorobliwy). Może być tylko mowa o afekcie fizjologicznym. Należy wziąć pod uwagę ogromnie niski poziom inteligencji oskarżonego, który nie umie nic więcej o swym czynie powiedzieć nadto, że „zabić człowieka, to nie jest zabić ptaka”.

PISMO WIDOWY PO Ś. P. H. LINDEM DO MIN. SKARBU.

Na zakończeniu przewodu sądowego prok. ptk. Kaczmarek wniosł o wciągnięcie do aktów sprawy pisma wdo-

wy po ś. p. Lindem do Min. Skarbu.

W piśmie tem. wniesionem za pośrednictwem mec. Dwernickiego, wdowa

po ś. p. Lindem donosi, że może wskazać ministerstwu finansistę, który jest gotów nabyć obligacje kolei arc. Albrechta i Karoliny po cenie nabycia ich przez PKO. Jak wiadomo, od rodzin ś. p. Lindego zażądano przeszło półtora miliona zł. tytułem strat, jakie poniósł na tych obligacjach skarb państwa. Pismo to za znaczą, że transakcja może dojść do skutku, o ile Ministerstwo zechce sprześć obligacje po cenie nabycia przez PKO., pozwoli je wywieźć do Wiednia i zgodzi się na to bez zwłoki, gdyż obecnie jest pomyślna konjunktura.

W razie zgody Ministerstwa, nazwisko tego finansisty zostanie ujawnione.

MOWY PROKURATORA I OBROŃCY

Warszawa, 18 czerwca. (PAT.). Dzisiejsza rozprawa sądowa przeciw sierżantowi Trzmiełowskiemu o zabójstwo ś. p. Lindego rozpoczęła się od przemówienia prokuratora ppłk. Kaczmarek.

Po zobrazowaniu wydarzeń poprzedzających bezpośrednio zabójstwo i tego co zaraz po niem zaszło, prokurator na podstawie zeznań świadków oświadczył, że Trzmiełowski, jakoby zabójstwo popełnił pod wpływem nastroju nerwowego, ujrawszy niespodziewanie ś. p. Lindego. Zabójstwo było popełnione na podstawie z góry powziętego planu.

Obrońca oskarżonego poseł Lieberman wygłosił mowę, w której podkreślił, że Trzmiełowski to nie zbir zapalczony. Działał on pod wpływem odruchu. Trzmiełowski jest dzieckiem tłumy, synem wyrobnika. Żył wśród nędzy, poniewierany. Cóż dziwnego, że w związku z toczącym się procesem ś. p. Lindego, który bacznie śledził i który nurtował jego myśl, że Linde może być niewinny, bowiem w zatargach ze sprawiedliwością zawsze „wielkie ryby” wychodziły obronną ręką ku szkodzie państwa popełnił ten czyn. Ponosimy konsekwencje takiego stanu rzeczy. N. p. licznym rzeszom naszych pracowników państwowych, zarówno cywilnych jak wojskowych, obcinano pensje i skazywano na głodowe prawie egzystencje. W konkluzji poseł Lieberman prosił o sprawiedliwy wymiar kary, (Godz. 12, sąd udaje się na narady)

WYROK.

Po trzygodzinnym naradach sąd o godz. 14.45 ogłosił wyrok, skazując Trzmiełowskiego na podstawie art. 453 k. k. o art. 15 przepisów przejściowych na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca (G.) Na stanowisko szefa biura Rady ministrów na miejsce dr. Studzińskiego wysuwana jest kandydatura naczelnika departamentu ogólnego w ministerstwie rolnictwa p. Dzieciolowskiego. P. Dzieciolowski piastował swego czasu stanowisko naczelnika wydziału prawnego prezydium Rady ministrów, a następnie redaktora Dziennika Ustaw.

Warszawa, 18 czerwca (G.) Dziś wyjeżdża do województwa nowogrodzkiego inspektor bezpieczeństwa publicznego p. Modzewicz. Przyczyna jego wyjazdu są rzekomo niepokoje w tem województwie.

Warszawa, 18 czerwca (G.) Do Warszawy przybył dziś wojewoda lwowski p. Garanich, który odbedzie z ministrem Młodzianowskim dłuższą konferencję w sprawach urzędowych.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

MODNE WELNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poleca firma 4101n
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISZKIE.
FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

Przegląd prasy.

„Nowy Kurjer Polski” pisze o kryzysie ustroju parlamentarnego i przyznaje, że kryzys ten jest równocześnie kryzysem ustroju liberalnego, gdyż jak tylko liberalizm stał się faktem dokonany

przed światem europejskim stały nowe zagadnienia, a na ich czele sprawy moralne w postaci zagadnień narodowościowych i sprawy społeczne w postaci zagadnień ekonomicznych. System wspierały, jeśli chodziło o ugruntowanie liberalizmu, okazał się nieodporczy wobec nowych zadań. Wprowadzenie liberalizmu i jego ugruntowanie jest w porównaniu do tych nowych zadań, sprawą dziecinnie łatwą i nie dziwnego, że, mając po swej stronie przynajmniej większość, liberalizm ugrunтовал się przy pomocy takiego narzędzia, jak parlamentaryzm. Te nowe zaś zagadnienia są o wiele bardziej skomplikowane, żaden sposób ich rozwiązania nie ma po swej stronie wyraźnej większości, przy ich decydowaniu czynniki rozumu, wiedzy i fachowości nieraz mają o wiele większe znaczenie, niż postać ciowana przez większość zwykła sła.

Oto są okoliczności, z których powodu wczoraj jeszcze popularny i będący wyrazem najbardziej eleganckiego postępu parlamentaryzm dzisiaj stał się przedmiotem drwin, zdepopularyzował się, ustąpić musi wreszcie. Ustrój wczoraj jeszcze do skonały dla osiągnięcia określonych celów, dzisiaj stał się zupełnie nieodpowiedni dla innych. Oczywiście parlamentaryzm, jak każde wogóle zjawisko, posiada tendencje do zachowania siebie samego i w tych trudnych dla niego okolicznościach chce połączyć swój los z innym popularnym pojęciem — pojęciem demokracji. Tego rodzaju zwrot taktyczno-polemiczny nie będzie w stanie go uratować. Demokracja polityczna dawno jest już powszechnie przyjęta i zmniejszenie praw parlamentu nie zmniejszy zakresu demokracji. Przed naszą epoką w tej dziedzinie stoi nie przestarzałe już zadanie demokracji, jako formy ustroju politycznego, ale nowe zadanie zrealizowania demokracji, jako typu życia społecznego,

Amerykański Konkurs Piękności!

4996n

Od dnia 10 czerwca do końca tego miesiąca otrzyma każda piękna pani w niżej wymienionych miejscach sprzedaż za opłatą zł. 1.50 gr. **Konkursowy pakiet ekstraktu cytrynowego AGRUMINA**, zastępującego w zupełności 50 świeżych cytryn: Firma **Karol Krupiński**, we Lwowie, ul. Akademicka 4. — Firma **Ożmiński**, we Lwowie, ul. Halicka. — Firma **A. Zambelli i Ska**, we Lwowie, ul. Pańska 21. — **Narodna Torowia**, we Lwowie, Rynek 36 i we wszystkich filjach w kraju. — Sklepy **Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych** we Lwowie, ul. Listopada 1, ul. Na Bajkach 9 i Łyczakowska 16. — We wszystkich sklepach **Miejskich Zakładów Aproz** we Lwowie. Informacji co do warunków konkursu udziela **Generalna Repr.** w Polsce firmy **AGRUMINA**, „Tytany” Lwów, Rzeźnicka 4.

a z tem zadaniem — parlamentaryzm nie ma nic wspólnego.

Oto jest to, na którym cała Europa, a i Polska także, odczuwać zaczyna konieczność zredukowania kompetencji machiny parlamentarnej wyłącznie do ogólnych zadań ustawodawczych. Nowoczesne zaś zadania gospodarczo-administracyjne muszą być rozwiązane przy pomocy nowego narzędzia, przyciem co raz bardziej się wyjaśnia, że narzędziem tem jest niezależny, w sposób nowoczesny zorganizowany aparat administracyjny. Jak najszybsze jego określenie, uniezależnienie i zorganizowanie jest naczelnym zadaniem doby bieżącej.

* * *

„Czas” w dyskusji nad zmianą konstytucji postawioną na porządku dziennym przez obecny rząd, oświadcza, że

Sejm nasz okazał taką nieudolność, zabagnił tyle spraw, nie dorósł do rozwiązania nawet prostych kwestyj politycznych i budżetowych — zwłaszcza budżetowych — iż aby wyprowadzić wóz państwowy z bagna na ubitą drogę, trzeba z pewnością chwycić się metod Mussoliniego czy innego dyktatora. Ale uznając nawet potrzebę zerwania z nienawistnym społeczeństwem sejmowładztwem, trzeba się wystrzeżać, aby nie stworzyć biurowładztwa bez hamulca i bez kontroli. Stworzenie jakiegokolwiek czynnika kontroli nad ustawodawstwem rządu wykonawczego jest na ten czas przejściową koniecznością polityczną. Wszak ustawodawstwo jest najważniejszą dziedziną życia państwowego, najdonioślejszym objawem „zwierzchnictwa”, i dlatego nie powinno być nigdy wykonywane inaczej, aniżeli z najwyższą przeczornością. Nawet podczas absolutnego „ancien regime” istniał przy boku Ludwika 14-go czy 15-go parlament paryski, rejestrujący ustawy i kontrolujący ich treść.

W naszych ciężkich stosunkach kulturalnych przy braku „Trybuna-

lu konstytucyjnego”, do którego obywatel skrzywdzony ustawą mógłby się odwołać, jest obawa przed ustawodawstwem kapryśnym, niepraworządnym, niekonsekwentnym — rzeczą bardzo realną. Słabym, rozumnym i skutecznym organem gwarancji przeciwko takiemu ustawodawstwu mogłaby być Rada Stanu (w jednej z kilku swoich możliwych form). Rady Stanu rząd w projekcie swoim nie zapowiedział, chociaż podobno nie odstąpił od zamiaru jej przeprowadzenia. Ma zapewne oportunistyczne powody, aby tej kwestji w projekcie nie poruszać. Ale dla nas istnieje inna: albo obawa o zły budżet i o arbitralnie wykonywane ustawodawstwo, albo gwarancja, że tak nie będzie przez stworzenie Rady Stanu.

* * *

„Kurjer Warszawski” mówi o chorobie ustrojowo-politycznej Polski, stwierdza, że choroba ta

nabierając charakteru przewlekłego, spowodzi nam chorobę społeczną, od której ucieczki będziemy szukali... jedni w absolutyzmie jednostkowym, inni w komunizmie, czyli tam, gdzie ojczyznę naszą czekać może tylko ruina materialna i katastrofa państwowa.

Niestety, rząd, jak widać z uchwały wczoraj przez radę ministrów projektu, nie ma zamiaru wyzyskać koniunktury z wyższego punktu widzenia państwowego.

Mógł się ważyć na wielkie rzeczy. Mógł, nie tracąc ani chwili czasu, ująć problemat od fundamentu. Mógł, w imię ratowania zasad demokracji i podstaw parlamentaryzmu, zaproponować zmiany, zabezpieczające ustrojowi demokratycznemu parlamentarnemu sprawność, a więc i trwałość. Mógł liczyć na aprobatę ostatniej instancji: opinii publicznej, przed którą nawet najzreźniejsi demagogowie nie uratowaliby przegranej sprawy rozwydrzonej sejmokracji.

JULJUSZ GERMAN.

102)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Ale cóż znowu! Także masz pomysły! — zakreślił się niepokojnie na krześle, unikając jej wzroku.

— Trzeba mi teraz powiedzieć prawdę — rzekła łagodnie. — I ja panu także powiem wszystką prawdę...

— Widzisz, także zawsze dumie dzieciatko — szepnął. — Byłaś i jesteś. Musiałem przecież jakimś sposobem, bodaj tym najmarnejszym, okazać, że twój ojciec był mi jednak bardzo drogim przyjacielem...

Posunęła ku niemu dłoń, oparta na stole, patrząc uśmiechniętymi również oczami, w których skryształilo się srebrnie.

Podniósł do ust tę drobną dłoń.

— Opowiadaj — głos zdrzął mu lekko.

Opowiadała spokojnie, podpartszy twarz, piąstkami, nie odwracając śmiałego spojrzenia. Tylko, gdy przyszło do pobytu na Soderskär, oceniły się jej źrenice długimi, jakby fryzowanymi rzęsami i słowa ścisły do szepotu. Lecz nie ominęła niczego. Przewijało się przed nią całe jej życie w tych ostatnich miesiącach, bogatych nawaltem zdarzeń. O wszystkich ludziach mówiła spotkanych, o wszystkich swoich myślach, które się z nimi łączy-

ły. Aż dziwne, że szło jej tak łatwo i prosto. I z tą ufnością... To nie żaden obcy ten pan z białymi włosami i oczami jak węgle żarzące...

Palil bez przerwy jednego papierosa za drugim. Gęsty obłok dymu snul się nad stołem. Zauważyła, że kilkakrotnie zgniał nerwowym ruchem niedopałki o skraj popielniczki. Szczególnie, gdy ona o Bogdanie...

— No, chyba już wszystko — odechnął. — Teraz wypowiada się pan minister...

— Dajże mi ochłonąć! Jeszcze polapać się w tem wszystkim nie mogę! Co do siebie, mogę ci zaręczyć, że ani nie byłem na tonącym okręcie, ani nie wciągano mnie w erotyczne zasadzki, dość podejrzane... dodam, niestety... Nie mieszkałem również w maleńkiej chatce rybaka. Chociaż z tą wyspą... Owszem, właściwie mówiąc, to mieszkam na bezludnej wyspie, tylko w tem sęk, że sam...

— Jakto? A pańska żona? Wogóle tak się zdziwiłam, gdy pan wspominał o kawalerskiej budzie czy jak tam...

— Moja żona? — otworzył szeroko oczy, jakby w zdumieniu. — Proszę ja kogo, zupełnie zapomniałem o tem, że byłem żonaty. Pokazuje się, że nie było to nadzwyczajnie ważne. Jednym słowem, pomyłka... Rozwiódłem się w pół roku po ślubie. A jeśli mamy hulać we wzajemnej szczeroci, to hulajmy! Ożeniłem się wyłącznie z tego powodu, żeś ty wyszła za mąż.

— Ależ panie! — zawołała w pół w oburzeniu, w pół we wstydzie. — Jak można coś podobnego...

— Nie można, nie można! To wnet się wyjaśniło. I zrozumiała to nader szybko owa blondynka z bladymi oczami i hrabiowskim tytułem jeszcze z czasów Bernadotte'a. Rozstaliśmy się z taką uprzejmością, że mówię ci, Franciszek rósł jak na drożdżach. Doskonale wychowana kobieta. I mądra kobieta. W mig poznała, że mam dla niej wszystkie możliwe uczucia oprócz miłości. Pozatem wydawało mi się raz, gdy księżę świecił nad fiordami, że miała we włosach przebliski roztopionego bursztynu... Złudzenie, efekt księżycowy. Zresztą jestem, jak ci wiadomo, egoista, najniezuośniejszy w świecie egoista. Więc wszystko z tego powodu...

— A skąd nagle w Warszawie? Urlop...

— Przynusowy. Czcigodny mój zwierzchnik puścił mnie na zieloną trawkę. Mieli mnie dosyć, a może ja miałem ich dosyć. Obecnie jestem w dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych, czekając na dalsze losy nieznane. O, nieznane, to ci się podoba! Już jej się oczy zaskrzyły do tego słowa... Tak... Z opowieści twojej wynika, — otoczył się kłębem dymu — że, chwala Bogu, nie kochasz teraz nikogo...

Czy pan żartuje? — delikatna twarzyczka splonęła rumieńcem protestu. — Nie wstydzisz się pan? Ja panu, jak komuś najbliższemu...

— I nieczyślaś mnie tem beznierwie. Tylko proszę cię na wszystko, nie myśl o mnie jako o jakimś wujku lub

Stalo się wszakże maczel. I dzisiaj jest rzecz wysoce wątpliwa, czy w parlamencie znajdzie się większość, uchwalająca wczorajszy projekt ustawy, „zmieniającej i uzupełniającej konstytucję”.

A przecież można byłoby przeprowadzić daleko większe zmiany, gdyby działano (szybko) z myślą gruntownej i trwałej naprawy ustroju Rzplitej. A dziś? Nie po raz to pierwszy zwoleńnicy półśrodków nie mogą osiągnąć nic więcej ponad — mizerne ćwierć środki.

* * *

„Nasz Przegląd” oświadcza imieniem żydostwa w Polsce, że konstytucja jest dobra, a jej usterki „nie są tak krzyżące, by kusić się o jej zmianę”. Albowiem

Najważniejszą wadą tej konstytucji jest to, że nie wchodzi w życie, w braku odpowiednich do niej ustaw i to winno być troską nowego rządu, o ile ma on naprawdę przynieść sanację moralną.

Niestety zamiast utrwalania konstytucji mówi się już o jej zmianie. Wystarczy jednak krytycznie się przyrzeć tym zapowiadającym zmianom, aby się przekonać, że nie oprócz pogorszenia nie rokują, szczególnie o ile mają być przeprowadzone w drodze parlamentarnej czyli uzależnione od przetargów między stronnictwami.

W dalszym ciągu „Nasz Przegląd” pisze:

Albowiem parlament uchwała ustawy nie dla jednego rządu, lecz dla wszelkich innych. Być może, że rząd teraźniejszy istotnie jest rządem wyjątkowo doskonałym, któremu dla dobra kraju należy przyznać prawa dyktatorskie. Ale rząd p. Bartla nie jest wieczny. Nie wolno powtarzać naodwrot głównej wady naszej konstytucji, która, pod wpływem endeckim, była ułożona tak, by ówczesny Naczelnik Państwa miał najmniejsze prawa. Obecnie zaś nie wolno uchylać praw dyktatorskich tylko dlatego, iż teraźniejszy kierownictwo faktyczne państwa na nie zasługuje. Już mniej szem ziemi byłoby uchwalenie pełnomocnictw specjalnie dla teraźniejszego rządu, jak to się czyniło dla p. Grabskiego i zgodzić się na odroczenie sejmku. Wtedy zobaczymy, czy ten na takie pełnomocnictwa zasługuje i czy supremacja rządu nad sejmem istotnie jest tak zbawienienna.

kimś odpowiednio nudnym. Zechciej także wziąć pod uwagę, że nie powiedziałem „nie kochałaś”, lecz „nie kochał”. Gruba różnica.

— To pan nie odczuł, że Bogdan...

— Bogdan, Bogdan — rzek z pewną niecierpliwością. — Wyobraź sobie, że nie odczułem. Zastanów że się ty mądra, śmiała kobietko... wyglądasz wciąż jak dziewczyna i to jest również niezbitym dowodem... Otóż nie bój się popatrzeć w siebie odważnie i przyznać, że mimo wszystko możesz jednak żyć bez tego sympatycznego i zresztą bardzo dzielnego chłopca i jakoś żyjesz...

— Bo powiedziałam sobie, bo...

— Żadne „bo”. Gdyby to była istotnie owa największa, diabelnie rzadko trafająca się miłość, nie rozdzieliłoby was ani na jeden dzień i stu zacnych panów Wysomirskich i dziesięciu Jerzych. Nawiasem mówiąc, bardzo mi się twój mąż podoba. O, to zuch! Rozumie się, że i dla mnie masz właśnie wszystkie możliwe uczucia, oprócz tego najważniejszego. A w tantym — dymilo się wokoło niego, jak z komina — kochałaś jego wierność dla ciebie, tak, to dla kobiet **znaczy** bardzo wiele, jego tykoletnią mękę i oszalala tęsknotę, kochałaś cudną przygodę, ty mały rycerzu Damy Awantury... Ale wiesz, że to twoje nieznane na nim skończyć się nie może...

Pochyliła główkę. Przecież dotknął jej myśli naitajniejszej.

(C. d. n.)

Echa przesilenia teatralnego.

Od prof. dr. Władysława Kozickiego otrzymujemy następujące pismo:

Upraszam Szanowną Redakcję o łaskawe podanie do wiadomości, że złożyłem mandat delegata Ministerstwa W. R. i O. P. do Miejskiej Komisji Teatralnej we Lwowie z następujących powodów:

1. Pominięcie przez większość Komisji Teatralnej sposobności pozyskania na stanowisko dyrektora teatrów miejskich osobistości tej miary, co długoletni, znakomity dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie, Teofil Trzebiński, uznany przez kompetentną opinię w całej Polsce za jednego z najlepszych u nas najwybitniejszych i prawdziwie twórczych kierowników teatru, zarówno w dziale dramatycznym jak i muzycznym, oraz przeniesienie nad niego — wbrew publicznie wyrażonej opinii naukowych i literackich sfer kulturalnego Lwowa — p. Henryka Barwińskiego, który — jak mi to przyznać musi każdy interesujący się teatrem — w dziale dramatycznym nie posiada żadnych szczególnie wybitnych zalet i zasług ani jako aktor, ani jako reżyser, ani jako dyrektor, a w dziale muzycznym wogóle jest laikiem — fakt ten jest — moim zdaniem — tak rażącym naruszeniem interesów artystycznych, których rzecznikiem i reprezentantem byłem w Komisji Teatralnej, iż uniemożliwia mi to na przyszłość branie jakiegokolwiek odpowiedzialności za kierunek i dalszą działalność lwowskich teatrów miejskich.

2. Niesłychanie agresywny i nastawiony, a przede wszystkim anijednym słowem niesprowokowany, sposób prowadzenia polemiki, użyty wobec mnie przez kilku członków Komisji Teatralnej na posiedzeniu z dnia 10 czerwca br., oraz fakt, że p. Wiceprezydent m. Lwowa, prof. dr. Chłamczak, jako Przewodniczący Komisji, nie uznał za stosowne wziąć mnie w obronę i dać mi satysfakcję za tego rodzaju ataki, nigdzie w świecie na kulturalnych zebraniach niepraktykowane, uniemożliwia mi także ze względów osobistych i towarzyskich dalsze zasiadanie w tej Komisji.

Pozostaje i t. d.

Wl. Kozicki.

Do powyższych słów prof. Kozickiego Redakcja „Słowa Polskiego“ uważa za stosowne dodać kilka uwag od siebie. Powyższe pismo uczonego, literata i krytyka, ciesząc się ogólnym uznaniem i poważaniem zarówno dla swych zasług jak i dla swego nieskazitelnego charakteru i taktu, rzuca znamienne światło na anormalne stosunki, jakie zapanowały w naczelnej administracji lwowskich teatrów miejskich i na metody walki o poglądy, jakie się w tych sferach zagnieżdżyły.

Zdaniem naszym sprawa lwowskich teatrów miejskich nie została bynajmniej załatwiona definitywnie uchwałą Rady miejskiej z 17 czerwca, powierającą kierownictwo tych teatrów p. Barwińskiemu. Stworzono tylko nowe jednoroczne przewidywanie. Silne poczuciem, że działa w sprawie służącej i godziwej, pisało nasze, opierające się nadal na wysoce wartościowym współpracownictwie dotychczasowego naszego referenta teatralnego, z którego stanowiskiem zsolidaryzowała się opinia najkulturalniejszych sfer naszego miasta, prowadzić dalej z całą energią walkę o ożywienie świeżymi prądami kultury zachodniej zatechłej atmosfery prowincjonalizmu i filisterstwa, w której pogrążyło teatry miejskie 9 członków Komisji Teatralnej i 42 członków Tymczasowej, kończącej już na szczęście swój o wiele za długi żywot Rady Miejskiej.

Uchwała tych panów, będąca prowokacją kulturalnej opinii i poważnej prasy lwowskiej, uwalnia nas od tej aż przesadnej życzliwości dla teatrów

miejskich, która kazała naszemu referentowi zamilczać wszystko, co było złe i rażące, a skrupulatnie wyszukiwać i możliwie jak najkorzystniej nawiązywać wszystko, co miało choćby pozór rzeczy udanej. Postępowaliśmy tak dotychczas, byle tylko nie wpływać na zmniejszenie się frekwencji w teatrach miejskich, wiodących suchotniczy żywot. Uchwała większości Rady Miejskiej dowiodła nam, że ta metoda nasza była niewłaściwa, bo naszej pobłażliwości dla teatrów miejskich użyto jako jednego z argumentów do pozostawienia ich nadal na niniejszym inarazmu i szablonu. Odtąd postawa nasza wobec tych teatrów będzie inna. Jesteśmy upoważnieni przez nasze go referenta teatralnego do oświadczenia, iż w przyszłości, pozostając oczywiście w granicach krytyki ściśle rzeczowej i jak najbardziej sprawiedliwej, wytykać będzie z całą

otwartością i bezwzględnością wszystkie braki i wady, bo okazało się, że to jest jedyna droga, wiodąca do radykalnej naprawy obecnych niezdrowych stosunków teatralnych. P. wiceprezydent Chłamczak nie będzie już miał sposobności — jak to uczynił na posiedzeniu Komisji Teatralnej z 10 bm. wytknięcia prof. Kozickiemu jako niekonsekwencji tych zresztą bardzo szczupłych pochwał, skierowanych pod adresem p. Barwińskiego jeszcze za czasów dykcji p. Czarnowskiego, pochwał, o których p. Chłamczak dobrze wiedział, że były podyktowane szczególną życzliwością p. Kozickiego dla teatrów miejskich i — powiedzmy otwarcie — jego dobrze w sferach teatralnych znanem i cenionem — zbyt dobrym sercem.

Na tem zamykamy ostatecznie wszelką polemikę w sprawie przesilenia teatralnego.

Cztery lata spisku.

Wydarzenia majowe stają się zrozumiałe dopiero wtedy, kiedy w ich ocenie uwzględnia się perspektywę wszystkiego, co zaszło w obozie Piłsudskiego w ciągu ostatnich lat czterech. Faktami więc jest niezbitym, że Piłsudski, chociaż w r. 1922 zrezygnował z postawienia kandydatury swej na prezydenta, nie zrezygnował z ambicji i wszystko, co później w jego imieniu zrobiono, miało na celu wyłącznie dogodzenie tym ambicjom. Gdy Piłsudski przemił się do Sulejówka, wystąpił z wojska Sławek, Kierzkowski, Długoszewski, Abraham, a zrobili tak w tym celu, by móc się bez przeszkód poświęcić sprawie ugruntowania spisku w wojsku i organizacjach.

Robota tych wodzów spisku była o tyle ułatwiona, że tzw. piłsudczycy mieli w swym ręku stanowiska, decydujące o awansach, orderach, przeniesieniach, darmowych przejazdach itp. Budzili też spiskowcy wskrętek tego apetyty czysto materialne, zupełnie niemal nie działając na pobudki ideowej natury; oficerowie często tym względem materialnym ulegali i przystępowali do spisku; poszła doń część oficerów b. armii rosyjskiej, niezliczona ilość b. armii austriackiej, jeśli zaś chodzi o stanowisko oficerów legionowych, to wśród nich nastąpiło rozdzielenie, bo ci, dla których hasłem była nie osoba, lecz dobro państwa, do spisku nie poszli; wystarczyło wymienić nazwiska Grzmota-Skotnickiego, Krobukowskiego, Kulieja, Modelskiego, Porwitta, Zawadzkiego, za których stało wielu, wielu oficerów.

Spiskowcy inscenizowali próby zamachów niejednokrotnie; do nich np. należy autorstwo rozruchów krakowskich w r. 1923, oni zorganizowali awantury tegoroczne w Kaliszu, Włocławku i Lublinie. Zdecydowany jednak charakter miało dopiero „ofiarowanie“ szabel Piłsudskiemu przez Dreszera. Od listopada r. ub. odbywały się nieustanne zjazdy organizacji spiskowych, stosować zaczęto terror w stosunku do przeciwników, usiłując jednocześnie wciągnąć do organizacji wojsko, czyniąc pierwszą próbę w kierunku skaptowania m. i. pułk. Paszkowicza, który jak najkategoryczniej odmówił.

Z istniejącego stanu rzeczy dobrze zdawał sobie sprawę minister wojny, gen. Sikorski, który byłby umiał poparać się ze spiskiem, gdyby nie to, że nie udzielono mu we właściwym czasie poparcia i wskutek tego odsunięto od władzy; pewne koła nie miały do gen. Sikorskiego zaufania; najgłówniej szym jego błędem było, że ludził się, iż uda się „piłsudczyznę“ ugłaskać polityką, odznaczeń orderowych; chciał on w ten sposób przywiązać piłsudczyków do państwa i obudzić zamiłowanie obywateli. Ale z tego błędu Sikorski wyłeczył się już w listopadzie r. ub. i zorientował się, że

otoczony jest ludźmi, którzy nie służą państwu, lecz Piłsudskiemu; w takich zaś warunkach nieutrzymanie gen. Sikorskiego na stanowisku ministra wojny za wszelką cenę musiało się pomścić.

Gdy ministrem wojny został gen. Żeligowski, sprawa spisku szybko posunęła się naprzód, ponieważ minister ten był najpowołanie narzędnym w rękach Piłsudskiego. To też w tym okresie przyszło do ważnych decyzji, postanowiono mianowicie — wobec nieudania się próby zamachu w listopadzie — urządzić go 19 marca. Udział mieli wziąć wojsko, przysposobienie wojskowe (którego kursy odbywały się właśnie w Warszawie), Strzelec i osadnicy wojskowi; postanowiono „iść na Warszawę“. Jeśli i tym razem plan zamachu nie udał się, zawdzięczać to należy najpierw rozwiązaniu kursów przysposobienia przez gen. Malczewskiego, następnie nieprzybyciu w ilości pożądanej spiskowców z prowincji (Strzelca i osadników); trzeba tu zaznaczyć zresztą, że Strzelec prowincjonalny miał co do zamachu poważne zastrzeżenia i godziły się nań tylko oddziały skomunizowane.

Rozczarowani co do organizacji spiskowcy główny ciężar akcji przenoszą na wojsko; epizodami z tego okresu jest wzmiankowane już ofiarowanie przez Dreszera szabel w Sulejówku lub demonstracja na cześć Skierskiego; do udziału w niej wielu oficerów zmuszono terrorem. Termin nowego zamachu wyznaczono na 3 maja, pragnąc skorzystać ze zgromadzenia z powodu święta narodowego wojsk i Strzelca; miał się on rozpocząć odczytaniem przez Dreszera odpowiedniej deklaracji. I temu zamachowi udało się przeszkodzić, bo komenda miasta, dowiedziawszy się, że 1 p. szwoleżerów, 21 i 36 p. piechoty otrzymały rozkaz, by na dzień rewii wyszły z ostrą amunicją, wydała polecenie, by wszystkie inne oddziały również zabrały ostre ładunki.

Wobec tego przesunięto datę na dzień 12 maja, a pośpiech motywowano później i tem także, że nie chciano dać min. Malczewskiemu czasu na przeprowadzenie sanacji armii. Na dzień ten ściągnięto, jak wiadomo, oddane Piłsudskiemu oddziały pod Warszawę, mówiąc im, że idą uwolnić stolicę od komunistów; aby nie szkodzić oddziałom, wierne przysiędze żołnierskiej, zarządzone wyście podchorążówki do Rembertowa, co się zaś tyczy 30 pp., to ponieważ najłatwiej mu było działać przy przejściach do Warszawy, miał on na ten dzień objąć wartę garnizonową stolicy, czyli rozprószyć swe siły po całym mieście dla pilnowania różnych urzędów i instytucji wojskowych. Liczono, że tym razem plan się powiedzie, że gdy Piłsudski pokaże się na moście, stolica podda mu się w ciągu

najwyżej dwu godzin, że zaarrestuje on Prezydenta, rząd i in.

Wina min. Malczewskiego, jak zresztą całego rządu, winą komendy miasta było, że nie wierzono, iż Piłsudski waży się wojska użyć, nie wydano odpowiednich zarządzeń, któreby od razu bunt zlikwidowały. Jedynym usprawiedliwieniem dla rządu może tu być fakt, że wywiad wojskowy i polityczny znajdował się w ręku piłsudczyzny, to też wskutek tego pewne wiadomości o marszu pułków, prowadzonych przez zbuntowanych oficerów, doszły do rządu dopiero w ostatnim dniu.

J. W.

Zapowiedź.

W związku z wiadomościami, że na wypadek nieuchwalenia przez ciała ustawodawcze projektowanych reform konstytucji, podały się do dymisji nie tylko gabinet premiera Bartła, ale usta piły także Prezydent Mościcki, warto zapoznać się z opinią organu najbliższego twórcy majowego zamachu, Mianowicie warszawski „Kurjer Poranny“ już w artykule z przed kilku dni, artykule noszącym tytuł „Projekty rządowe i szemrania lewicy“ taki kreśli dalszy bieg rzeczy: „Sejm oczywiście, ma formalną możliwość odrzucenia tych ustaw, które, jak każde dzieło ludzkie, mogą być krytykowane“.

Ale „Sejm — a zwłaszcza lewica sejmowa — musi się jednak bardzo poważnie zastanowić nad konsekwencjami wykorzystania jeszcze „in articulo mortis“ — przeciwko rządowi majowego przełomu — tych przywilejów, jakie nadaje konającemu Sejmowi konstytucja marcowa. Nie łatwiejszego zapewne, jak skłonić rząd Kazimierza Bartła do ustąpienia, a Prezydenta Mościckiego do rezygnacji. Byłby to jednak — rzecz jasna — powrót do stanu rzeczy z dnia 15 maja“.

Na ten wypadek „Kurjer Poranny“ widzi dwie ewentualności, że albo lewica będzie musiała pogodzić się z Bnińskim i Witosem, albo też błagać o ratunek marszałka Piłsudskiego. Są to jednak jak widać z całego toku rozumowania organu zamachu majowego, tylko retoryczne ewentualności, przeznaczone do przekonania lewicy.

Ewentualność istotna znajduje się da lej i została sformułowana jak następuje:

„Gdyby lewica sejmowa nie zdecydowała się ani na jedno, ani na drugie i gdyby stanęła z uporem pod swoim hasłem „pogłębiania rewolucji“, wytworzyłaby nietylko stan „ex-lex“, ale gorszy od niego stan „bezwład“, w którym wśród powszechnego chaosu o żadnych legalnych przywilejach sejmowych także już nie byłoby mowy i w którymby jedna tylko armia była czynnikiem trwałym i solidnym“.

Jest to przypomnienie, iż nazbyt wyrażne, że żyjemy w okresie dyktatury wojskowej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JEZELI JESZCZE NIE WIDZIAŁES

jak tańczy najslawniejszy w Europie

Duet Taneczny 5146n

Kamińska i Gronowski
to spiesz do **KAWIARNI**

RENAISSANCE

gdzie duet ten będzie występował jeszcze tylko **krótki czas**, prócz tego produkują się w „Renaissance“ jeszcze inne pierwszorzędne siły artystyczne.

Kuchnia smaczna i zdrowa.

Oblady na świeżem maśle.

Nowy zarząd rutynowanego kuchmistrza. Pierwszorzędne trunki krajowe i zagraniczne.

BAR! od godz. 10-tej **BAR!**
Dancing familijny.

Z OPERY.

Gościenny występ Adama Didura i Olgi Didurówny w Fauscie.

Zapowiedziany występ niezrównany do artysty Adama Didura i jego córki Olgi w Fauscie sprawił, iż na parę dni bilety były już rozsprzedane i wiele osób z zawodem odeszło od kasy.

Lwów z dawnych lat pamięta świetne występy Didura i wie, że jest on mi strzem sztuką wokalnosceniczną. I tym razem artysta świecił prawdziwym triumfem, jak zawsze imponującą świetną szkołą i głęboką kulturą muzyczną. Ze sceny przemawiał geniusz ludzki, szturmem porywając widzów z padółu „ziadaczy chleba“ w sfery głębokich doznań i przeżyć. Bo też trudno doprawdy o idealniejszą kreację Mefista, o bardziej skończony rysunek góry, — większą pełnię wyrazu — przez zespolenie ogromnie bogatej skali środków artystycznych, prześwietlonych głębokim zrozumieniem i odczuciem odtwarzanej postaci. Na gorące żądanie publiczności artysta powtarzał brawurowo odśpiewaną arję „złotego cielca“, dając jej maximum plastycznego wyrazu i sugestywnej siły.

Jednocześnie w roli Małgorzaty wystąpiła córka wielkiego artysty p. Olga Didurówna — obiecująco zapowiadająca się na przyszłość.

Doskonałe warunki sceniczne łączy z dobrym i oryginalnym w timbrze materiałem głosowym, który nie jest jeszcze wprawdzie całkiem wyrównany i technicznie opanowany, ale posiada ślony dolny rejestr, miękko soczyste medium, natomiast górne tony wymagają jeszcze oszlifowania i większej ścisłości intonacyjnej, na co zapewne i trema wywarła swój wpływ przemowny. Młodej śpiewaczce można rokować przyszłość, zwłaszcza gdy uwzględniemy świetną szkołę i kierunek sceniczny pod którym pracuje.

Faustem był p. M. Salocki, który niestety i głosowo i scenicznym nie sprostał zadaniu. Wprawdzie młody ten śpiewak posiada zadatki wokalne i muzyczne, o rozwinięciu ich jednak zdecydowanie dopiero dalsza solidna i wytrwała praca.

Z pozostałej zwykłej obsady wyróżnił się p. Schütz — jako Walenty.

Dyrygował p. Zuna.

Opera Faust na naszej scenie również gwałtownie domaga się: nowej

szaty scenicznej, zmiany szablonu reżyserskiego, odpowiedniej obsady drobniejszych ról, jak również i zreformowania pożałowania godnego baletu.

Witold Friemann.

Rządowy projekt zmiany Konstytucji.

Podaliśmy już w depeszach tekst rządowego projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1921 r. Poniżej przytaczamy pełny tekst odnoszących artykułów konstytucji wprowadzenia do nich zmian i uzupełnień w myśl projektu rządowego. Ustępy wydrukowane tłustym drukiem są obecnie świeżo wprowadzone; w nawiasach podajemy tekst dotychczasowy.

Art. 25.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sejm i senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej we wrześniu (w październiku) na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska oraz innych spraw bieżących.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu 30 dni (a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni).

Inne wypadki zebrania się na sejm na sesję nadzwyczajną określa Konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej, niż 30 dni.

Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie zamknięty po upływie czterech miesięcy od dnia złożenia przez rząd sejmowi projektu budżetu. Jeśli w ciągu tego czasu budżet państwa nie będzie uchwalony,

projekt budżetu złożony przez rząd uzyskuje moc ustawy (art. 4) i będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw jako rozporządzenie Prezydenta.

(Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu).

Art. 26.

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje sejm i senat wskutek uchwały sejmu lub senatu powziętej większością dwóch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać sejm i senat na wniosek rady ministrów.

Oroędzie rozwiązujące sejm i senat podpisuje prócz Prezydenta Rzeczypospolitej, prezes rady ministrów i wszyscy ministrowie.

Wybory odbędą się w ciągu 120 dni od dnia rozwiązania, termin ich będzie oznaczony w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu sejmu i senatu.

(Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać sejm za zgodą trzech piątych ustawowej liczby członków senatu.

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się senat.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania; termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale sejmu, bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu sejmu).

Art. 35.

Każdy projekt ustawy, przez sejm uchwalony, będzie przekazany senatowi do rozpatrzenia. Jeżeli senat nie

podniesie w ciągu 10 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych przeciwko niemu zastrzeżeń — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Na wniosek senatu Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem 30 dni.

Jeżeli senat postanowi projekt, uchwalony przez sejm, zmienić lub odrzucić, powiniem zapowiedzieć to sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następnych dni 30 zwrócić sejmowi z proponowanymi zmianami.

Jeżeli sejm zmiany, przez senat proponowane, uchwali zwykłą większością ^{11/10} głosujących — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonym ponowną uchwałą sejmu.

Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu dni 30 po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w umotywowanym orędziu ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeli sejm zwróciła ustawę ponownie uchwali bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby posłów, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi jej ogłoszenie.

Art. 38a.

Prezydent Rzeczypospolitej władny jest w czasie, gdy sejm i senat są rozwiązane (art. 26), lub gdy mandaty posłów i senatorów wygasły (art. 11), aż do chwili ponownego zebrania się sejmu i senatu wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach zastrzeżonych ustawodawstwu; rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji.

Ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania takich rozporządzeń w czasie gdy sejm jest zamknięty (art. 25).

Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł Konstytucji na wniosek rady ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłoszone w Dz. Ustaw. W rozporządzeniach wydanych na zasadzie ustawy szczególnej ma być nadto powołanie tej ustawy.

Lwowski Salon Fotograficzny r. 1926.

II.

Jak wśród malarzy i grafików poszczególne artyści uprawiają różne pola tematów, tak samo i fotografowie jedni są znakomitymi portrecistami pań pełnych wdzięku, drudzy wolą charakterystyczne oblicza męskie albo typy ludowe, inni tworzą nastrojowe widoki przyrody lub malowniczą architekturę a inni znowu komponują postacie i grupy alegoryczne.

I rzadko który artysta opanowuje równie doskonale dwie różne dziedziny. Ba, jeżeli się szczęśliwie zdarzy, że fotograf jest równocześnie dobrym malarzem, to zupełnie odmiennie dzieła będzie tworzył w obu gałęziach sztuki.

W tym względzie osobistością bardzo interesującą jest Dr. Henryk Mikolasch, który w tegorocznym salonie wystąpił z własną zbiorową wystawą fotograficzną, obejmującą około stu dzieł, od lat jego początkowych aż po czasy ostatnie.

Jako fotograf upodobał on sobie przede wszystkim dziedzinę portretu, w której jest mistrzem niezrównanym, stojącym godnie w szeregu pierwszych sław europejskich. Podobizny traktuje zwykle szerokiemi, głębokimi tonami swych oleotypij i plansz gumowych.

Natomiast jako akwarelista odtwarza niemal wyłącznie życie naszych zwierząt na tle naszych lasów i łąk, śniegów i wód. Zapalony nemrod, dnie całe spędza na podpatrywaniu ruchu; obyczajów najpłochliwszych mieszkańców ostępu leśnego*). A owocem tych stu-

djów są subtelne, równie delikatne w nastroju barw jak i w rysunkowe szczegóły bogate akwarele, zbliżone tonalnie do najlepszych drzeworytów japońskich. I dziwne to przeciwstawienie, że aparatem fotograficznym, który przez ogół nim się posługujący bywa jedynie nadużywany do zbierania na kliszy tysięcy drobnych, białych i zbędnych szczegółików, nasz artysta daje wielkie uproszczone powierzchnie, a w dziele odwrócnym zapuszcza się z wielką wnikliwością w opracowywanie interesujących szczegółów, składających się na zharmonizowane, jednolite całości.

Prawdziwie żałować należy, że wskutek przeoczenia pierwszej formalności nie doszła teraz do skutku wystawa dzieł malarskich Henryka Mikolascha. Dałoby to inteligentnemu Lwowowi możliwość bardzo ciekawego porównania obu dziedzin twórczości tego niepospolitego artysty i ogarnięcia całości kształtu jego sztuki.

Na razie więc musimy poprzestać na obezwaniu z utworami fotograficznymi. Hez materiału do pouczających spostrzeżeń! Z chronologicznego przeglądu plansz bije w oczy fakt, że upraszczanie, poszerzanie techniki, owo pomijanie szczegółów, przychodzi z biegiem lat i rozwija się zwolna. Spójrzmy na utwór jeden z najdawniejszych „Las po deszczu“ (Nr. 24) albo jeszcze n. p. na „Prut pod Jamną“ (Nr. 2) pełne drobniawej różnorodności i porównajmy je z planszami krajoobrazowymi z r. 1925, szeroko po malarsku traktowanymi, a różnica wystąpi najjaśniej w świetle. Tożsamo powie nam zestawienie portretu mężczyzny w polskim stroju z takimi szczytowymi dziełami sztuki jak

„Ewa“ (Nr. 29), lub „Dama z papierosem“ (Nr. 42), w których szczegóły są najzupełniej podporządkowane wielkiej linii kompozycyjnej.

Nie sposób też nie spostrzec, że ambicja autora każe mu coraz bardziej unikać retuszu. On, malarz, nie chce pedzłem malarskim dotykać planszy. Czy stała technika fotograficzna chce dojść do ostatniego etapu dzieła. I kiedy np. w portrecie Henryka Melcera (Nr. 34) zarysownie odręcznie kontur jego ubrania, później ową wolność artystyczną zastępuje swobodnym „sfumato“, czego doskonałym dowodem np. świetna guma pt. „Garnki“ (Nr. 63), arcydzieło harmonizacji tonów.

Barwność eksponatów płynie szeregami plansz gumowych na tematy krajoobrazowe pełne wdzięku i mocy, oraz rzędem fotografii trójbarwnych ujmujących przeważnie t. zw. naturę martwą.

Określenie wielostronności artysty naszego artysty miałoby wielką lukę, gdyby się z największym uznaniem nie wspomniało jego twórczości na polu kompozycji fantastycznej, którą w obecnym zbiorze reprezentują przejmujące „Widzenie“ (Nr. 61) i najmiłsza „Cma“ (Nr. 60).

Zbiorowa wystawa dzieł Henryka Mikolascha ma charakter z lekka jubileuszowy. Jednak nie moją będzie rzeczą opisywać pracowity życiorys tego zasłużonego protagonisty sztuki fotograficznej w Polsce. Nie mnie przypada chwalić jego podziwu godną, nieznużoną energię w szerzeniu wiedzy fotograficznej, co nieustępliwie czynił w charakterze założyciela i prezesa Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz docenta fotografii dokumentarnej i artystycznej na Politechnice Lwowskiej. Nie ja będę liczył i wymieniał dzieła, które drukiem ogłosił, ani artykuły w fachowych czasopismach zagranicznych i naszych, ani odczyty,

których liczba chyba setkę przekroczyła. ani wystawy, które organizował, ani odznaczenia, które zdobył w świecie. A uczniowie Jego, którzy dziś samodzielnie pracują, niech się porachują sami.

Nie będę też omawiał stosunku tego dawnego artysty do dziedziny wiedzy ścisłej, przede wszystkim chemii i fizyki ze szczególnym uwzględnieniem optyki.

Pozwolę sobie tu tylko określić rozpiętość czasu, w którym pracował i tworzył dr. Mikolasch. Pierwsze dzieła jego datują się z r. 1884, owej przedpopowej epoki, kiedy to amatorzy sami musieli sporządzać klisze i odpowiednio papieri. Od tej chwili przechodzi on cały wielki rozwój techniczny sztuki fotograficznej nie jako pilny samouk, ale jako twórca indywidualny, kroczący w pierwszym szeregu. On pierwszy w Polsce opanował technikę gumową i pigmentową, on wprowadza u nas proces olejny, propaguje bromoleje i przetłoki. On, jeden z niewielu w Europie doszedł do doskonałych wyników w dziedzinie barwnej fotografii, czego najsławniejszym przykładem jest choćby klejnocik p. t. „Niebieska flaska“. Słowem nie było techniki, którejby Dr. Mikolasch zaraz nie wypróbował i nie opanował. Stądto niejedno dzieło nosi cechy eksperymentu technicznego i artystycznego.

Do skreślenia duchowego portretu tej chluby naszej kultury, nie mam pełnej kwalifikacji. Sądzę jednak, że wolno mi złożyć zasłużonemu przodownikowi i seniorowi polskich artystów w dziedzinie fotografii, proste i szczerze życzenia: „Ad multos annos“ i zapewnić go, że Jego praca i działalność powiększyły wybitnie skarbiec duchowy miasta naszego i Ojczyzny.

Ignacy Drexler.

*) Plansze p. t. „Krogulec“, „Pliszka młoda“, „Gawroń“ i „Ryś“ podają cząstkę obserwacji, utrwalonych drogą fotografi-

czną. Niejeden z czytelników pamięta owe przemile „Gronostaje“, „Dzikie kaczk“ i inne.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 czerwca 1926.

TEATR WIELKI:

Sobota, 19 bm. „Papa się żeni”. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.
Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Tosca”. Gość. występ Hanny Walskiej i Adama Didura.
Poniedziałek, 21 bm. „Papa się żeni”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.
Wtorek, 22 bm. „Cyrulik Sewilski”. Gość. występ Stanisława Tarnawskiego i debiut p. Anieli Szlemańskiej.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 19 bm. „Orłów”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.
Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Jutro pogoda”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.
Poniedziałek, 21 bm. „Orłów”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.
Wtorek, 22 bm. „Papa się żeni”. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Sobota 19 czerwca iluzjonistyczny teatr Uferniego.
Niedziela, o godz. 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej teatru iluzjonistycznego Uferniego.
Niedziela, o godz. 7.30 pożegnalny występ teatru iluzjonistycznego Uferniego.
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Dar poranka” komedia Forzana. (Premiera.)
Wtorek „Dar Poranka”.
Środa „Dar poranka”.

— Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysł.) Wystawa fotografii artystycznej.
W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 159.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanto-rze „Słowa Polskiego”.

— Teatr Wielki powtarza wieczorem dowcipną krotkowilę Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni”, która na przedwczorajszej premierze zdobyła dawno nie widziane we Lwowie powodzenie. Utwór ten, którego treść wysmucha jest ze zycia artystycznego dzisiejszej Warszawy, rozciąga tyle humoru i wesołości, budowany jest przytem tak lekko, zajmująco i efektywnie, iż sala teatru szczerze wypełniona, niemal bezustannie trzęsie się od śmiechu i oklasków. Ostatnia ta nowość jest też popisem mistrzowskiej gry artystów, przedwzyskaniem ulubieńca publiczności, Jerzego Leszczyńskiego, niezrównanego w roli skrzypka, wirtuoza i donzuana, Visconti'ego — i jego prawdziwie godnych partnerów, pp. Michnowskiej — kapitałnej primadonny, Miry — Rapackiej, Barwińskiej, Dobrzańskiej, Hakowskiej, Rowińskiej, Zelirowskiej, Okornickiego, Szosłan da Fertnera, Rzęckiego i Lewickiego, pod świetną reżyserją p. Okornickiego. Sztuka Rapackiego, zdolna rozśmieszyć do łez nawet melancholików, ma zapewnione powodzenie na naszej scenie.

— Hanna Walska i Adam Didur wystąpią jutro, w niedzielę, wieczorem na scenie Teatru Wielkiego w „Tosce” Puccini'ego, w otoczeniu doborowego zespołu naszej opery.

— W Teatrze Nowości jutro, w niedzielę wieczorem, przepyszna komedia amerykańska „Jutro pogoda”, z gościnnym występem świetnego gościa Jerzego Leszczyńskiego.

— „Król” de Flers'a i Caillet'a. słynna komedia satyryczna, będzie wkrótce wznioła na scenie Teatru Wielkiego, z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego, mistrzowskiego odtwórcy postaci tytułowej.

— „Pajace” Leoncavalli'a na boisku Cytadeli. Po raz pierwszy w Polsce ujrzy ludność Lwowa dziś i jutro o godz. 4-tej po poł. arcydzieło włoskiego mistrza Leoncavalli'a „Pajace” na tle drzew i zieleni

przepięknego boiska Cytadeli, w wykonaniu całego zespołu lwowskiej opery, wraz z zwiększoną chórą i orkiestrą, około 300 osób. Reżyserzy w osobach pp. Łowczyńskiego i Cyganika (inscenizatora), dokładają starań, by widowisko pod względem artystycznym zadowoliło wymagania najsurowszych pesymistów. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w kasie zamawiań teatrów miejskich, pl. Halicki 15 (wagony sypialne).

— Dyrekcjom szkół, pensjonatów, burs i t. d. zwraca uwagę Dyrekcja Teatru Małego, że w razie zgłoszenia wycieczek oraz udziału większej ilości uczniów i uczennic w gremjalnym nabywaniu biletów na przedstawienia teatru iluzjonistycznego Uferniego, Teatr Mały udziela znacznych zniżek. Bezwarunkowo ostatecznie przedstawienia odbędą się w sobotę i w niedzielę.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego) X. Wystawa Fotografii Artystycznej oraz Zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka Mikołajca, 4945

— Związek Leśników Absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego. Z powodu odwołania IV. Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich zjazd Z. L. A. U. P. odbędzie się 26 czerwca br. o godz. 11 w Poznaniu, Coll. Minus sala 18.

— Towarzystwo Naukowe. Posiedzenie Sekcji historii sztuki i kultury Tow. Naukowego odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 18, w sali Instytutu historii sztuki U. J. K. (ul. św. Mikołaja 4, II. p.). Na porządku dziennym referat Dra Kazimierza Michałowskiego p. t. „Niobidzi w plastyce greckiej w II. poł. V. w przed Chr. Przyczynę do zagadnienia rasy w sztuce”.

— Związek Hańcerzyków, Chorągiew Lwowska, wzywa swych członków do wzięcia udziału w nadzwyczajnym walnym zebraniu członków, które odbędzie się w niedzielę, 20 bm., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Zygimuntowskiej 1, 4, II. p.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Dziś, o godz. 5.30 zebranie zarządu Mł. W. Zarząd zaprasza na to posiedzenie również referentów organizacyjnych. — Zebranie plenarne Koła odbędzie się w niedzielę, o g. 10 rano z referatem Dra Załęckiego p. t. „Problemy polskiej polityki gospodarczej”. — W niedzielę po południu urządza Koło wycieczkę do Zaskowa. Zgłaszać udział w wycieczce należy w niedzielę przed poł. po posiedzeniu plenarnym.

— Abiturjenci lwowskiego gimnazjum V. z r. 1906 złożyli z okazji zjazdu koleżeń-skiego na Pomoc Bratnią uczniów gimnazjum V. — 139 zł. i 3 dolary. Za ten dar szlachetny Dyrekcja zakładu składa pp. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— W święte M. Boskiej Nieustającej Pomocy odbędzie się w Bazylice archikatedr. łac. w niedzielę, 20 bm., o godz. 8 rano, Msza św. ze wspólną Komunią św. przed ołtarzem M. B. Nieust. Pomocy. Nieszpory z kazaniem o godz. 7 przed W. Ołtarzem. W sobotę, 19 bm., w przeddzień uroczystości nieszpory z kazaniem o godz. 7 w w kaplicy M. B. Nieust. Pomocy.

— Zjazd „Rozwoju”. Jutro, w niedzielę, 20 bm., o godz. 11 przed poł., odbędzie się zjazd delegatów dyrekcji okręgowej towarzystwa „Rozwój”, w sali Sokoła-Macierzy t. zw. Langówce, przy ul. Zimorowicza 8.

— Wszystkie piękne Panie uwielbiają „4711”. Nr. „4711” zawdzięczają to, że podczas gorących letnich dni cera ich zachowuje świeżość niedoścignioną. Nie wszystkie Panie wiedzą, że świeżość tę osiąga się zwiłżeniem „4711”. Tylko prawdziwa z marką ochronną „4711” (etykieta niebiesko-złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci. 5134

— Przylechali do Lwowa. Hotel George'a: Hr. Józef Szembek z Alwerni, hr. Ste fan Komorowski ze Sikiereczyc, hr. Adam Szembek z Alwerni, hr. Seweryn Brunicki z Dubanowic, Tamara Tovey z Anglii, Janina Kamińska z Warszawy, A. Horowitz z Częstochowy, Leopold Curtil z Warszawy, Stanisław Kędzierski z Meryszczowa, dr. Józef Kaden z Żurawicy, dr. Włodzimierz Dąbrowski z Katowic, Ignac Margosches z Wiednia, Leon Puacz z Mławy, Jakób Kroll z Warszawy, Stanisław Klej z Drohobycza, Jan Kalinowski z Warszawy, hr. Władysław Młodecki z Monastyrzysk.

Hotel Krakowski: Czesław Piechociński z Grodna, Feliks Lubiszewski z Strykowa, Waldemar Winteler z Flaris, Paweł Wejn z Bytomia, Bolesław Paluszynski z Plebańki, pułk. Władysław Struż z Warszawy, Axel Hansson z Goeteborgu, Zygmunt Kajmann z Warszawy, Tadeusz i Wanda Damscy z Jaworzna, Anatol Warszawski z Wiednia, Feliks Kotwicki z Tarnawatki, Rafał Zakrzewska z Trembowli, Samuel Bileziński z Gdańska, Władysław Szczurkiewicz z Pilzna, major Konstanty Obczano-

wicz ze Skafatu, Wiktor Fizia z Cieszyna, Izidor Beer z Warszawy, Piotr Skarpa z Warszawy, Kazimierz Marcin Tarnowski z Tarnówki, Feliks Strzegowski z Warszawy, Izidor Józ. i Szarlota Haber z Lipska.

Tegoroczny wyjazd do uzdrowisk, uniemożliwiony wielu chorym z powodu złych stosunków materialnych, daje się obecnie znakomicie zastąpić kuracją **radową**, przeprowadzoną w domu. Przetory krakowskiego Laboratorium „RAD”, a mianowicie roztwory radu do picia, do kąpieli i do zastrzykiwań podskórnych, uznane zostały przez ową lekarskie (Pol. Gaz. Lek. Nr. 12) jako nader skuteczne w przypadkach artretyzmu, reumatyzmu, dny, skazy moczonowej, ischiasu, ostrego i przewlekłego zapalenia nerek, ogólnego wyczerpania i przygnębienia i t. d. Skuteczność tych środków jest pewna i szybka. Zastępują Gastein, Karlsbad, Marienbad, Joachimstal, Wiesbaden i t. p.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 13-tej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

600 zł. nr. 30848.
500 zł. nr. 45180.
Po 400 zł. nr. 4697 41545.
Po 300 zł. nr. 3569 18961 27908 31942 37009 41498.
Po 250 zł. nr. 1864 10878 14207 14406 16148 19118 40374 49697 60221 62003 65011.
Po 225 zł. nr. 364 619 3693 4506 10589 12672 12618 13292 17578 19525 20762 21614 21860 21990 29294 29646 29717 34664 34745 37175 37785 38877 43824 44260 47474 49633 51073 54161 56165 56970 62159 63200 64375 65349 65740.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ?

W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTORZE Państwowej Loterii Klasowej 5079p

„NADZIEJA”
LWÓW, — UL. SYKSTUSKA 6.

Losy do IV. klasy będą wkrótce do nabycia.

— Promocja. Dziś, w sobotę, o godz. 12 w południe odbędzie się w auli Nowego Uniwersytetu promocja p. Stanisława Kupczyńskiego, członka redakcji „Słowa Polskiego”, na doktora praw.

— Jubileusz. Stojący na czele lwowskiego okręgu apelacyjnego prezes Adolf Czerwiński święci 50-lecie wiernej służby Temidzie. Ogólne zebranie sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszów sądowych wschodniej Małopolski postanowiło uczcić ten jubileusz uroczystym obchodem, który odbędzie się jutro, w niedzielę o godz. 10'30 w wielkiej sali Sądu okręgowego karnego przy ulicy Batorego 1, 3, I p. Udział w tym obchodzie wezmą prócz sfer sądowych i prokuratorów także reprezentacje pokrewnych instytucji, jak adwokatury, notariatu, Generalnej Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej i innych ze świata prawniczego. Wczorajem tegoż dnia o godz. 20 odbył się ma w restauracji hotelu Krakowskiego wolne zebranie towarzyskie uczestników obchodu.

— Bedzie już pogoda? Wczoraj wieczorem na południowej stronie miasta pojawiło się rzadkie tego lata zjawisko piękna tęcza. Ludzie obeznani z przepowiednią pogody twierdzili, że to niezawodny zwiastun stałej pogody, chyba... żeby znów zaczął deszcz padać. Ale na to nie ma rady

— Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie. Jutro, w niedzielę dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Kasynie i Kole Liter.-Artyst. walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12 w południe przy jakimkolwiek komplecie.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności za rok 1925. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybór prezesa, dwóch wiceprezesów, 7 członków wydziału, 3 członków komisji rewizyjnej i 4 członków sądu rozjemczego. — Wnioski.

— Posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy, odbędzie się w niedzielę 20 czerwca o godzinie 10 w Kasynie i Kole Liter.-Artyst.

— Egzamin dojrzałości w Seminarjum nauczycielskim żeńskim im. Zofii Strzałkowskiej odbył się w dniach

Rezerwa wydane na zasadzie niniejszego artykułu traci moc obowiązującą, jeśli go nie złożono sejmowi w ciągu dni 15 po ponownym zebraniu się sejmu.

Ponadto wprowadza się następujące przepisy przejściowe (art. 5 projektu):

Sejma zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia ... lipca 1926 r. ze skutkiem prawnym, przewidzianym w art. 1 p. 3 niniejszej ustawy.

Na czas do dnia 31 grudnia 1927 r. upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38-a Konstytucji, gdy sejm będzie zamknięty.

Szkarlatyna we Lwowie.

Szkarlatyna trwa we Lwowie od zeszłorocznej jesieni ze średnim napięciem i minimalną śmiertelnością. — Ponieważ równocześnie wystąpił w naszym mieście ze znacznym natężeniem kur, (odra), choroba zupełnie lekceważona przez ludność, wskutek tego zdołała lekka szkarlatyna ująć rozpoznaniu lekarskiemu i wytwarzały się niestannie nierozpoznane ogniska szkarlatyny. Stan ten trwa prawie bez zmiany obecnie. Epidemia kuru zmniejszyła się, a raczej ustąpiła zupełnie — natomiast lekka nawet szkarlatyna wymaga izolowania chorych dzieci przez całe sześć tygodni w szpitalu i wskutek tego nastąpiło przepelnienie oddziału szkarlatynowego w zakaźnych pawilonach lwowskich.

Przepelnienie to powiększa znaczna ilość chorych dzieci przysyłanych przez starostwo lwowskie do leczenia w szpitalu lwowskim. Ulegają zakażeniu głównie dzieci w wieku przedszkolnym, dzieci w szkołach dostarczają minimalnej ilości chorych.

Wobec tej sytuacji postanowił magistrat we wtorek celem powstrzymania wytworzenia się epidemii szkarlatyny w mieście otworzyć własny szpital dla szkarlatyny w barakach epidemicznych na Janowskim. Szpital ten, urządony bardzo znacznym kosztem, odpowiada pod względem wyekwipowania wszelkim wymogom komfortu szpitalnego i przedstawia dla fachowców obiekt godzien oburzenia. Wątpliwe jest, czy którekolwiek miasto polskie może poszczycić się równie wspaniałym szpitalem. Kierownictwo szpitala powierzyło miasto prymarjuszowi pawilonów zakaźnych, opiekę nad chorymi sprawują te same siostry, które opiekują się chorymi w pawilonach zakaźnych, zarząd miasta ofiarą znacznych funduszy zapewnił chorym możliwie idealne warunki leczenia się w barakach miejskich. Dla ozdrowieńców utworzono osobny ogród dla zabaw na wolnym powietrzu.

Szpital miejski otwarty zostanie w środę.

Zruchu wydawniczego.

BIBLIOTEKA TYGODNIOWA, PODANA PRZEZ KSIĘGARNIĘ B. POLONIECKIEGO

Nusbaum H. dr. pref.: Filozofia medycyny. 7.50.

Wilczyński J. dr.: Zarys zoologii ze szczególnem uwzględnieniem pasożytów człowieka, z 162 rys. 8.80.

Schure E.: Od Sifiusa do Chrystusa. Ewolucja boskości. 7.—

Popard I.: Gimnastyka rytmiczna. 4.—

Turwim J.: Słowa we krwi. 4.—

Diels O. prof.: Podręcznik chemji organicznej. 10.—

Turwim J.: Listy. 2.—

Watra-Przewłocki J.: W słoneczne jutro. 1.80.

Siedziński-Grzymała A.: Cud Wisły. 5.—

Stępczyński E. O.: Żywot św. Franciszka z Asyżu. 6.50.

Steiner R. dr. Kronika Akasha, wtajemniczenie w odwieczną pamięć wszechświata. 4.—

Romer E.: Wedle stawu grobla. W państwowej polityce gospodarczej. 1.—

WINA RIEDLA

od 10 do 15 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora Tadeusza Witwickiego. Patent dojrzałości otrzymały: Andruszewska Zofia, Bajtałówna Zofia, Bałakimówna Olga, Bilikówna Helena, Brzeżańska Janina, Burnatowiczówna Janina, Działkówna Janina, Dobrzańska Zofia, Duchówna Maria, Głowska Maria, Grzeszekówna Helena, Haraszkiewicz Maria, Janicka Janina, Jaworska Maria, Kamińska Helena, Kawecka Maria, Kostecka Maria, Korotkiewicz Celina, Kijakówna Jadwiga, Klimkiewiczówna Jadwiga, Krebsówna Józefa, Laurosiewiczówna Wanda, Miłkówna Michał, Moszczakówna Maria, Oktawówna Stanisława, Paczosówna Julia, Pauluchówna Eugenia, Piasecka Zofia, Piastunówna Zofia, Pistunówna Bronisława, Pische Zofia, Pilawska Maria, Pirożkówna Olga, Podhajecka Maria, Próchnicka Olga, Radochońska Maria, Rückemantówna Wilhelmina, Sochacka Olga, Słipkówna Zofia, Śniehurówna Aleksandra, Sydorakówna Janina, Szoberówna Adolfinia, Tajerlówna Helena, Władykówna Stanisława, Włochówna Maria, Zychówna Emilia. Jedna abiturjentka reprobowana została na rok.

— **Aresztowanie niebieskiego ptaka.** Wywiadowca Pilus dokonał w dniu wczorajszym aresztowania niejakiego Rudolfa Prüssela, ślusarza kolejowego w ostatnim czasie pozostającego bez zajęcia. Prüssel porzucał pracę w płynącej na bystre wody lekkiego życia i grasował po sklepach i rozmaitych większych firmach zbierając datki na rozmaite, nieraz bardzo fantastyczne cele, przyczem ofiarodawcom przedstawiał fałszywe listy. Przytrzymany obok magazynów kolejowych — Prüssel rzucił się na wywiadowcę i tylko pomoc kilku przechodzących kolejarzy zdołała z jednej strony uwolnić wywiadowcę z opresji, a z drugiej doprowadzić oszusta do Ekspozytury policyjno-sledczej. Przy rewizji osobistej znaleziono przy tym niebieskim ptaku legitymację, wystawioną na nazwisko Jana Jabłońskiego, 117 zł., trzy flaszki wódki, otrzymane od jakiejś firmy na listę składkową. Prüssel, aresztowany pod zarzutem oszustwa i gwałtu publicznie został wczoraj odstawiony do więzienia sądu karnego przy ul. Bahorego.

— **Włamanie przy pl. Krakowskim.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj szej nocy do restauracji Debory Adler przy ul. Krakowskiej i skradli 30 flaszek likieru i jakąś ilość srebrnej monety.

— **Echa mordu przy ul. Tkackiej.** Do nosiliśmy z końcem maja o morderstwie, dokonanym przy ul. Tkackiej przez Marię Martin, robotnicę fabryczną, na osobie jej ojca Henryka, które go uderzeniem siekiery pozbawiła życia. Prowadzone przeciw Marii Martin śledztwo rzuciło pewien cień na osobę jej kuzyna Andrzeja Martina, który nawet został przez komisariat III P. P. aresztowany. Po zamknięciu śledztwa na polecenie kierownika Ekspozytury policyjno-sledczej został Andrzej Martin wczoraj wypuszczony z aresztu, albowiem okazało się, że nie ponosi winy w tej sprawie.

— **Z kroniki kradzieży.** Nieznany torebkarz wyrwał wczoraj na pl. Unji Brzeskiej z rąk Paraskewji Hałuszkowej torebkę zawierającą 90 groszy.

— **Aresztowanie nożowca.** Policja aresztowała Marka Hamela, który przebił nożem Kazimierza Brosia, notowanego i karanego.

□ **JAROSŁAW.** Zmiany w dowództwie 24 dyw. piech. W myśl rozkazu M. S. Wojsk. z dnia 25 maja, generał Jan Hempel, dotychczasowy dowódca 24 dyw. piech. w Jarosławiu, został oddany do dyspozycji Ministra Spraw Wojsk. Dowodem zastęp jakże zdobył na tem stanowisku, jest pochwała jaka otrzymał w rozkazie dziennym. Czytamy tam:

„Pan generał Hempel pełniąc obowiązki dowódcy dywizji przeszło 3 lata odznaczał się nadzwyczajną inicjatywą

samodzielnością, zupełnym opanowaniem całokształtu pracy w sztabie oraz w linii i ogromnym zrozumieniem potrzeb podległych Mu oddziałów. Z szczególnym uznaniem podkreślam wyniki, jakie osiągnął gen. bryg. Hempel w dziedzinie wyszkolenia oficerów i szeregowych, urządzając w tym celu częste ćwiczenia aplikacyjne na mapie i w terenie, oraz cały szereg ćwiczeń taktycznych na strzelnicy bojowej.

Jako oficer o wybitnych i wszechstronnych zdolnościach, o nieskazitelnym charakterze i prawości, zjednał sobie pełne moje uznanie, a u podwładnych swoich zasłużone poważanie i oddanie.

Napad rabunkowy na dom wiejskiego giełdźiarza

Donoszą nam ze Starego Siola: W Starem Siolu zamieszkuje niejaką Mateusz Romańczuk, człowiek zamożny i właściciel sporego portfela z dolarami. W całej okolicy zażywa opinię giełdźiarza, pożyczającego dolary a fama publiczna głosi, że spore za swe usługi dolarowe pobiera procenta. Otóż owe dolary stały się wabikiem dla niewyśledzonych sprawców, którzy onegaj w nocy włamali się do domu Romańczuka.

Sprawcy wycieli najpierw szybę w oknie werandy, dostali się po rozbiciu drzwi do wnętrza pokoju i skradli najpierw garderobę wartości kilkuset zł. Po dokonaniu tej kradzieży — weszli do kuchni, gdzie spała żona Romańczuka Ewa poczem jeden z bandytów za świecący śpiącej gospodyni latarka elektryczną w oczy — krzyknął: „daj dolary, bo inaczej strzelam!” Romańczukowa obudzony się skorzy-

Z SALI SADOWEJ.

Teroryści ruscy przed sądem.

(Rozpoznanie mordercy posterunkowego ś. p. Gromadki).

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano znowu szereg świadków, których zeznania dorzuciły nowy snop światła w kierunku ustalenia winy oskarżonych. Stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że mordercą posterunkowego Gromadki w Rachiniu jest Dubaniewicz, do czego się zresztą przyznał tak na policji, jak i w śledztwie, a dopiero na rozprawie twierdził, że zeznania takie na nim wymuszono.

Wczoraj zeznawał między innymi świadek Tadeusz Smolnicki, komisarz policji we Lwowie, który prowadził do chodzenia w sprawie rabunku na głównej poczcie. Skreślwszy szczegółowo przebieg tych dochodzeń, świadek stwierdza z całą stanowczością, że wykluczonem jest, by wymuszano zeznania na oskarżonych, a co więcej biło ich. Jarosław Baranowski zupełnie szczerze i dobrowolnie przyznał się do winy i podał szczegóły i okoliczności, o których policja nie mogła wiedzieć a zeznania jego poparł Iwan Hołowacki, który onegaj został aresztowany za fałszywe zeznania.

Św. Kazimierz Stecula, komisarz policji w Stryju prowadził dochodzenia w sprawie włamania się do kasy Rady powiatowej w Dolinie i w sprawie zabójstwa posterunkowego Gromadki. Świadek zeznał, że oskarżony Medwid przyznał się do udziału w tem włamaniu a Dubaniewicz także do morderstwa śp. Gromadki, okazując przytem wielki żal i skruchę.

I ten świadek pod przysięgą zaprzeczył, jakoby ktokolwiek z funkcjonariuszy policyjnych bił oskarżonych a oni pod wpływem tego bicia, lub innych represji przyznawali się do winy.

Świadkowie Kazimierz i Maria Nowakowie, u których mieszkał osk. Ołyński stwierdzili, że Ołyński w dniu rabunku na główną pocztę wrócił do domu około godz. 8 w. (rabunku dokonano o 7.45 w.) Następnego dnia, gdy dzienniki doniosły o niezwykle bezczesnym tym

Żegnam gen. bryg. Hempła z prawdziwym żalem, jako oficera o chlubnej przeszłości, który położył wielkie zasługi w każdej dziedzinie życia wojskowego.

— **Wystawa prac** wykonanych na kursie kroju i szycia bielizny i krawieczyzny, urządzonem przy współudziale Towarzystwa PP. Salezjanek przez kraj. Patronat przemysłowy, odbędzie się w dniach 20 i 21 czerwca 1926 r. w lokalu Towarzystwa we Lwowie ulica Piekarska 17 wejście od ul. Skrzyńskiego. — Otwarta od godz. 10 do 6 wieczorem. 5083

stała z tego, że bandyci dalej czynili w pokoju poszukiwania za dolarami — wymknęła się z kuchni i wybiegła na podwórze, aby zaalarmować sąsiadów.

Bandyci nie spodziewając się takiej ofensywy przeciw sobie podjęci przez Romańczukową — przestraszyli się i czempredziej umknęli wraz z łupem w kierunku Dawidowa. Podjęte bezzwłocznie przez miejscowy posterunek dochodzenia — nie wpały na ślad sprawców. Zdaje się, że byli nimi miejscowi sprawcy, którzy byli dobrze obznajomieni ze stosunkami w domu Romańczuków, wiedzieli, że krytycznej nocy Romańczuk, który jest strażnikiem kolejowym, znajduje się na przestrzemi a syn jego w młynie miejscowym. Wiedzieli, że posiada ona dolary, które po ciągnęły ich na wyprawę po dolarowe runo, z którego jednak ani cząsteczki nie uszczknęli. Dochodzenia policyjne prowadzone są w dalszym ciągu.

napadzie, Ołyński wobec świadków wyrażał głośno swe zadowolenie, że o g. 8 w. był już w domu, gdyż inaczej powiedziałoby, że to dzieło Rusinów. Świadkowie zrazu nie rozumieli tego akcentowania bytności tego w domu, później dopiero domyśliли się, że chodziło mu o przygotowanie sobie alibi.

Przystąpiono do przesłuchania koronnego świadka Wojciecha Kąkolnika, zaświadkujący stacji w Rachiniu.

Jak wiadomo sprawcy rabunku na kasę powiatową w Dołynie, po zrabowaniu kasy podzielili się na dwie grupy. — Dwóch udało się w stronę Kałusza a trzech poszło pieszo do Rachinia, gdzie mieli wsiąść na pociąg. W drodze omawiali się, kto ma kupić bilety kolejowe i los padł na Dubaniewicza, jako mniej znanego w tych stronach. Złe przeczucie ich sprawdziło się. Oto Dubaniewicz przy kasie natknął się na posterunkowego Gromadkę, który weszac coś złego, przystąpił do legitymowania go. Oskarżony wpadłszy w pułapkę, starał się udowodnić, że jest robotnikiem salinarnym w Kałuszu, pokazywał nawet zaczerwienione ręce (od oliwy przy rozbijaniu kasy). Ponieważ Gromadce wszystko to wydawało się podejrzane a nadto Dubaniewicz nie posiadał żadnych dokumentów, aresztował go i odprowadzał go na posterunek. W drodze na szkarpie kolejowym Dubaniewicz, jak sam zeznał, chwycił Gromadkę w pól, by nie mógł użyć karabinu (nie wiedział o tem, że karabin nie był nabyty?!), wyciągnął z kieszeni rewolwer i kilku strzałami położył go trupem na miejscu.

Owóż świadek Kąkolnik zeznał pod przysięgą, że właśnie Dubaniewicz był tym, którego śp. Gromadka legitymował. Dubaniewicz pokazywał Gromadce ręce powalane oliwą, Dubaniewicza wreszcie prowadził Gromadka torem kolejowym. W parę chwil później świadek usłyszał 5-6 strzałów, od których padł Gromadka.

Gdy mu przewodniczący rozprawy pokazał Dubaniewicza, Kąkolnik, powołując się na świętość złożonej przysięgi stwierdził z całą stanowczością, że to ten sam.

Zeznania tego poważnego świadka, 62-letniego starca, wywołały w sali wielkie wrażenie.

Następny świadek Hrynyszak z Rachinia stwierdził, że śp. Gromadka padł od strzału tego osobnika, z którym wyszedł z dworca.

Na tem odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano. — Dzisiejsza rozprawa odbędzie się wyjątkowo w małej sali.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 19 czerwca 1926 r.
Początek przedstawień o godz. 7:30 wiecz.

Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego Papa się żeni

Krotochwila w 3 aktach W Rapackiego (syna)

O S O B Y :

Giacomo Visconti	Jerzy Leszczyński
M. ra, primadonna	St. Michnowska
Maryla, jej córka	Halina Rapacka
Józia, pensjonarka	Zofia Barwińska
Rafini, tenor	K. Okoraiński
Wandel, fabr. samochodów	Stefan Szosland
Jerzy Murski	Zygmunt Rzecki
Irena	A. Żelichowska
Kamilla	W. Hakowska
Jan, służący Visconti'ego	Edward Fertner
Kasia	Z. Dobrzańska
Stasiowa, garderobiana	Herm. Rowińska
Inspicjent	Kaz. Lewicki

Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie.

TEATR NOWOŚCI

Sobota, dnia 19 czerwca 1926 r.
Początek przedstawień o godz. 7:30 wiecz.

Gościnny występ HELENY MIŁOWSKIEJ.

O R E L O W

Operetka w 3-ech aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedtena. Muzyka B. Granichstaedtena. Przekład Juliana Tuwima.

O S O B Y :

Nadja Nadjakowska	Helena Miłowska
John Walsh, fabrykant samochodów	R. Bojanowski
Jolly Jefferson jego wspólnik	M. Tatrzański
Harry i przyjaciele Walsh	Z. Szmidt
Fred	L. Stanek
Redbrock, reporter	W. Hilsenroth
Escabonier, impresario	L. Bykowski
Brown, detektyw	R. Cinn
Stepanow, urzędnik polic.	M. Koczyński
John, służący Walsh	St. Fried
Jessie, pokojówka Nadji	A. Żelichowska
Bileter	A. Kowalski
Partner	St. Fajszewski
Hunter, majster fabryczny	M. Koczyński
Dolly Markanks, urzędniczka w fabryce Walsh	St. Rylszk
Aleksander Doroszyński, mechanik	F. Kuligowski

Rzecz dzieje się w Nowym Jorku.

Sport.

Międzynarodowy Turniej Lawn-Tennisowy.

Trzeci dzień Turnieju Międzynarodowego przyniósł następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Lwowa. Rapaport—Bognecki, 5:6, 6:3, Zachar—Baczyński, 6:0, 6:2; Wolisz—Płażek, 6:2, 6:4; Kuchar—Lantner 6:1, 6:1; Drapała—Zachar 6:4, 6:1.

Gra pojedyncza pań o mistrz. Lwowa. Dubieńska—Kossakówna 6:2, 6:0; Uminowiczówna (Lechia) — Gołabówna 6:2, 6:4.

Gra podwójna pań i panów o mistrz. Lwowa. Groblewska, Stahl Z. — Kossakówna, Komierowska 6:7, 7:5, 6:4.

Gra podwójna panów o mistrz. Lwowa. Andrzejewski, Fabry — Drapała, Scott 6:4, 6:2; Stańlowie—Weldon, Bogucki 6:3, 6:3.

Gra pojedyncza panów z wyrównaniem. Płażek — Wolski 6:3, 6:5; Lantner — Drapała 1:6, 6:3, 6:4; Komierowski — Rapaport 6:2, 5:6, 6:4; Fabry — Bielski 6:2, 6:5; Komierowski—Gładzewski 6:3, 6:2.

Gra pojedyncza pań z wyrównaniem. Uminowiczówna — Kierska 6:5, 6:4.

Gra podwójna panów z wyrównaniem. Lantner, Elster — Raczyński, So

Browski 6:1, 6:0; Weldon, Bogucki — Steinhaus, Warteresiewicz 3:6, 6:2, 6:2.

Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem. Kierska, Weldon — Gołębowna, Kuchar 6:1, 6:1; Kolischerówna, Bischof — Boguccy 6:3, 2:6, 6:4.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące rozgrywki. Godz. 9. PP. Wolisz — Fabry. Godz. 10. Rapaport — Rechter, Fabry — Lantner, Groblewska-Uminowiczówna, Elster — Warteresiewicz, F. Eister — Raczyński. Godz. 10.30. J. Komierowski — Janelli, Groblewska, Z. Stahl — Kierska, Weldon. Godz. 11. P. Komierowski — Steinhaus. Godz. 11.30 Kozakowa, Drapała — Groblewska, Z. Stahl. Godz. 12. Weldon, Bogucki — Płażek, Kordaziewicz. Godz. 15. Kuchar Z. — Kruczkiewicz, Lubieńska (Kraków) — Kruczkiewiczówna, Głazewski, Wolisz — Lantner, Elster K. Godz. 15.30. Kozakowa — Kossakówna, Zabawski, Kuchar Z. — Stahlowie, Kierska, Weldon — Uminowiczówna, Baczyński. Godz. 16. Kruczkiewicz, Kuchar Wł. — Płażek, Komierowski J., Dubieńska, Zachar (Kraków) — Kozakówna, Kuchar.

Dalsze rozgrywki zostaną ułożone stosownie do wyników z powyższych gier.

Dwudniowe premiowe strzelanie

Małopolskiego Tow. Łowieckiego.

Przez dwa dni z rzędu rozhrmiewała strzelnica zamarystynowska odgłosem strzałów członków i gości jubileuszowego zjazdu MTL. Złote godziny naszych myśliwych zeszyły się równocześnie z 25-leciem tradycyjnego strzelania, zjazd więc liczny i obsada punktów strzelania b. silna. Poziom jednak celności strzałów obniżył się znacznie, wyniki są bardzo słabe a wśród zawodników nie widzieliśmy tej miary strzelców, jak Stefan hr. Badeni, Józef Jabłonowski, Henryk Prek, Marmarosz junior, Jakubowicz i wielu innych.

Pierwszego dnia, 17 bm., odbyło się strzelanie:

I. z pistoletów, kroków 50. 1) por. Borzemski 790 p., 2) Podoski 740 p., 3) Barański Eust. 650 p. Strzelało 17.

II. 100 kroków kulami, tarcza stała. 1) Barański E. 210 p., 2) Gutowski A. 190 p., 3) Drohojowski 180 p. Strzelało 32.

III. 300 kroków kulami przez lunety. 1) Pieńczykowski 175 p., 2) Reichardt 160 p., 3) Barański E. 155 p. Strzelało 34.

IV. 50 kroków, broń małokalibrowa. 1) Drohojowski 880 p., 2) Podoski 880 p. po rozstrzelaniu się. 3) Kowalczewski 870 p. Strzelało 27.

Wyniki dnia drugiego, 18 bm.:

V. Dziki, kula, 100 kroków. 1) Onyszkiewicz J. 21 p., 2) Podoski 18 p., 3) mjr. Miciński 16 p. Strzelało 41.

VI. Dziki, kule dublet, 100 kroków. 1) Barański E. 57 p., 2) Borzemski 35 p., 3) Kapliński 31 p. Strzelało 22.

VII. Lis, kula, 100 kroków. 1) Onyszkiewicz 16 p., 2) Barański 15 p., 3) Kownacki 12 p. Strzelało 26.

VIII. Dziki, seniorzy, 100 kroków, kula, 1) Marmarosz Kar. 17 p., 2) Pieńczykowski 15 p., 3) Muiszek 14 p. — Strzelało 8.

IX. Strzelanie śrutowe do krążków. 1) Drohojowski. 2) dr. Ruczka, 3) Ostrowski. Strzelało 32.

X. Strzelanie o „nagrodę knieji”. Barański Eust. Strzelało 9.

XI. Strzelanie kulami juniorów. Tu świącą triumfy kadeci, uczniowie por. Borzemskiego. 1) Danecki 12 p. (na 15), 2) Dunin, 3) Szuwalski. Strzelało 7.

XII. Strzelanie o „nagrodę Żywca”. 1) Onyszkiewicz 11 p., 2) Pieńczykowski po rozstrzelaniu się. Strzelało 10.

XIII. Strzelanie o tytuł Mistrza na r. 1927. Drohojowski J. Strzelało 4, zwycięzców z poprzednich strzelań.

Po zawodach odbyło się rozdanie wspaniałych nagród, z których najcenniejsze były: nagroda Żywca, nagroda p. Jedrzejowiczowej, nagroda gen. Sikorskiego, wojewody, Garapicha, hr. Bielskiego i w. i. **W.**



No. 4711. Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd BOCHNER, Dziedzice.

5136

Przed drugim dniem wyścigów konnych MTZ.

Zanim podamy program wyścigów dzisiejszego dnia, uważamy za nasz obowiązek sprostować przykrą omyłkę, jaka się wkrađa w naszym sprawozdaniu z pierwszego dnia wyścigów. Otóż drugie miejsce w biegu IV. z płotkami zajął p. Żarczewski, a nie jak mylnie podaliśmy — rtm. Witz. P. Żarczewski zajął to miejsce na koniu „Framia”, własność rtm. Trenkwalda.

Jesteśmy wtajemniczeni, iż wiele stajen rezerwuje swoje najlepsze konie na dziś i jutro. Można to było poznać już w pierwszym dniu wyścigów, t. j. w czwartek.

Atrakcją dzisiejszego dnia będzie Steeple Chase im. 14 p. ułanów jazłowieckich o nagrodę 800 zł. i nagrodę honorową 14 p. ułanów.

Program dnia dzisiejszego:

I. Bieg płaski, 400 zł., meta 1600 mtr., dla półkrwi — zapisane: Koronka, Pieszczotka, St. Bronchit, Mamuska, Waćpan. Dla Bronchita nie widzimy tu groźnej konkurencji.

II. Bieg płaski, 400 zł., meta 1800 mtr., dla wszystkich koni — zapisane: Bessie-Langden, Grula, Roma, Czajka, Anitra, Alfa, Turnalik, Ta Pazia, Gapusz, Argus, Tu szanse ma Alfa, chociaż i Grula jest niebezpieczną rywalką; nieznanym nam Turnalik i Ta Pazia.

III. Steeple-Chase, 500 zł., meta 3200 mtr., dla wszystkich koni — zapisane: Val di Sole, Mota, Neptun, Bianka, Zuch, Gema, Widzowianka, Runavay Girl, Aurelja, Framia, Luna, Horypna. O ile pójdzie Widzowianka, zwycięstwo po jej stronie, lecz groźną jest Val di Sole, Bianka i Runavay. Jeśli Widzowianka nie pójdzie, wtedy Bianka będzie naszym typem.

IV. Bieg z płotkami, 400 zł., meta 2400 m., dla półkrwi — zapisane: Carina, Pieszczotka, Latarnik, Ti Ricordi, Anitra, Ta Trzecia, Celestyna. Tu tylko Celestyna a za nią Carina.

V. Steeple-Chase im. 14 p. ułanów jazłowieckich, 800 zł. i honorowa, 4000 mtr., dla wszystkich koni — zapisane: Val di Sole, Orberose, Latarnik, Dorient, Luna, Signorina Romanelli, Runavay Girl, Wojak, Aurelja, Dola, Farsa. Tu, kto wygra,

wielki znak zapytania, zależy to od koni, które wyjdą do startu. Dobre są Val di Sole, Wojak, Signorina i Runavay Girl.

Nasze typy na dzień dzisiejszy:

Bronchit, Keronka
Alfa, Grula, Turnalik
Widzowianka, Bianka, Val-di-Sole
Celestyna, Carina
Wojak, Signorina

Jutro rano podamy program niedzielnych wyścigów i nasze typy.

14 polk ułanów urządzi konkursy hipiczne w poniedziałek, 21 bm. Uważamy ten termin za bardzo szczęśliwie dobrany, jako dzień między niedzielami a wtorkowymi wyścigami MTZ. Konkursy odbędą się na torze ułanów jazłowieckich za rogatką łyżakowską. Program podamy w poniedziałek rano.

Dziś zawody o mistrzostwo kl. A. Czarni—Sparta na boisku Czarnych, o godz. 5.30 po poł. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

Niebywała atrakcja sportowa będzie spotkanie żeńskich drużyn piłki ręcznej „Dror”—„Hasmonea”, w niedzielę, 20 bm., o godz. 10.30 w parku I. LKS. Czarni (róg Strzyjska), o godz. 11.30 spotka się męski team „Hasmonea” „Dror” z 1-szą drużyną Czarnych. Zawody te łącznie z zawodami żeńskich drużyn budzą wielkie zainteresowanie.

Wycieczka kolarska na wyścig do Przemysła odbędzie się w niedzielę, 20 bm., zbiórka na rogatce gródeckiej, godz. 4-ta rano; powrót nastąpi koleją po zmniejszonej cenie.

Zawody pływackie. W niedzielę, 20 bm., o godz. 11, odbędą się zawody pływackie i piłki wodnej Pogon—AZS. i Hasmonea—Czarni. Biegi dla pań i panów, 100 m. dowolnym, 50 m. na wznak, 100 m. na pierśsiach, 400 m. dowolnym. Panie: 50 m. dowolnym, 50 m. na wznak. Skoki: a) jaskółka, b) delfin, c) pół śruba.

Metal—AZS. W niedzielę, 20 bm. odbędą się na boisku Czarnych za rogatką strzyjską zawody między drużynami: Metal—

AZS. o mistrzostwo kl. B. o godz. 3 popoł. (boisko główne), Metal II.—AZS. II. o mistrzostwo kl. C. o godz. 3 popoł. (boisko boczne).

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 19 czerwca:

Warszawa. (480) Godz. 17. Pogawędka prof. A. Kryńskiego p. t. „Dzisiejsze skazy i błędy językowe”.

Godz. 17.30. Koncert popularny orkiestry Polskiego Radia.

Godz. 18.30. Pogawędka z działu „Radio Kronika” wygłosi dr. Stepowski.

Berlin. (504) Godz. 19.30. Koncert popularny instrument. wok.

Frankfurt (470) Godz. 19.15. Koncert chóru im. Offenbacha.

Hamburg. (392.5) Godz. 19. Kabaret radiowy.

Oslo. (382) Godz. 22.15. Koncert orkiestry mandolinistów.

Rzym. (425) Godz. 21.10. Koncert instrumentalno - wokalny.

Zurych. (513) Godz. 17.15. Koncert na harmonijkach ręcznych.

Daventry. (1600) Godz. 21.25. Utwory fortepianowe Skriabina.

Wiedeń. (531) Godz. 20. „Der Zerrissene” wodewil Nestroya.

Najlepszym kondensatorem jest kondensator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondensatorem blokowym kondensator Dubilier-Telefunken, najlepsza słuchawka słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska pojemnościową, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„KINOFOT”
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys a eksport.

IV.

W maju r. 1925, zdecydował się rząd na podniesienie stawek od importu całego szeregu towarów. Spowodowało to niemiłe tarcia z państwami, z którymi poprzednio zawarliśmy traktaty handlowe. Chcąc je uśmierzyć, wydano rozporządzenie, że zwykła stawka nie odnosi się do towarów zamówionych w czasie od 1 marca do 9 maja; co cel podwyższenia stawek udaremniło gdyż jeszcze więcej towarów napłynęło. Znalazło się zbyt wielu amatorów, do korzystania z tego wyjątkowego postanowienia, aby zrobić zapasy za oplatą niższego cła.

W październiku u. r. rząd zabrał się do ponownej rewizji taryfy celnej, podnosząc znacznie stawki dla całego szeregu towarów. Rozporządzenie z 30 października 1925. weszło w życie dopiero 1 stycznia b. r., jednak dzięki bogatym zbiorom już we wrześniu nasz bilans handlowy stał się czynnym, a to o zł. 36 milionów, w październiku o zł. 51.425.000, w listopadzie o zł. 70.008.000, w grudniu dochodzi do szczytu, gdyż eksport przewyższa import o zł. 103.291.000, w styczniu o zł. 90.812.000, w lutym o zł. 62.457.000. W marcu nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi już tylko zł. 22.300.000.

Raportowe zmniejszenie się miesięcznego salda zaniepokoiło w wysokim stopniu opinię publiczną, moim zdaniem przesadnie. Podobny stosunek jaki mieliśmy w grudniu i styczniu, że nadwyżka wywozu większa była, niż cały przywóz, nigdzie długo utrzymać się nie zdołał i wogóle wypadków takich historia życia gospodarczego nie wiele wykazać może.

W państwach zadłużonych u zagranicy nadwyżka wywozu nad przywozem winna pokrywać procenta od długów i dawać jakąś nadwyżkę na powolną amortyzację tych długów; natomiast w państwach będących wierzycielem zagranicy, przywóz bywa zwy-

kle większym od wywozu o sumę pobieranych procentów i kwot amortyzacyjnych. To są naturalne punkta ciężkości, około których salda kredytowe, a względnie debelowe bilansu handlowego, zwykły się wahać. Bywają chwile, w których państwa zadłużone muszą się starać saldo czynne bilansu handlowego zwiększyć znacznie wyżej punktu naturalnego, ale zbyt długo duża różnica trwać nie może.

W grudniu eksport płodów rolnych, łącznie z mąką wynosił zł. 34 829.000, natomiast w marcu już tylko 5 966.000 zł. Zmniejszenie salda czynnego przypomina więc należy w znacznej mierze zmniejszonemu wywozowi płodów rolnych. Jest to objaw zupełnie naturalny w tej porze roku, niestety występuje u nas jaskrawiej, niż gdzie indziej, a to przez powszechną biedę rolników, którzy dla zaspokojenia swoich zobowiązań, muszą bezpośrednio po zbiorach, jak najczęściej młócić i sprzedawać.

Bądź co bądź korzystnie świadczy o społeczeństwie naszym, że troszczy się bilansem handlowym i że zdaje sobie sprawę z naszego położenia gospodarczego, które każe pilnie czuwać nad każdym miesięcznym wynikiem naszego handlu zagranicznego.

Na mocy rozporządzenia z 27 maja 1925 poz. 408 Dz. U. P. eksporter wywożąc towar musi wykazać się tak zwanym „zaświadczeniem walutowym” zabezpieczającym cenę sprzedaży w odpowiednim piędzu zagranicznym dla gospodarstwa krajowego. W przeciągu trzech miesięcy miała być złożona waluta eksportowa do kasy banku dewizowego, który zaświadczenie wydał. Po upływie bank uznaje konto odnośnego eksportera w złotych podług kursu międzybankowego odnośnej waluty obcej, wyższego od kursu Banku Polskiego, a zwykle trochę niższego od kursu czarnej giełdy.

Dr. Kornel Paygert.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

L w ó w, 18 czerwca.

W śróde odbyło się ostatnie przedwakacyjne plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem wicepr. dr. Ruckera. Przed porządkiem obrad uchwalono wystanie depeszy do Prez. Rzplitej z wyrazami czci i hołdu, oraz radości, że Zgromadzenie Narodowe powierzyło najwyższą godność w Państwie wybitnemu organizatorowi przemysłu, który jako profesor lwowskiej wyższej uczelni poznał potrzeby i potrzeby i handlu i będzie kół gospod. życzliwym orędownikiem.

Następnie przystąpiono do sprawozdań z czynności biura Izby za czas od 16 marca do 16 czerwca b. r. Sprawozdania składały: o zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych dyr. dr. Trawiński, w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych dyr. Tenner, w zakresie spraw podatkowych konsultent pod. dr. Mund.

Z przedłożonych sprawozdań następujące sprawy zasługują na podkreślenie:

Sytuacja wyłoniona w drugiej połowie maja wymagała ponownego sformułowania i przedstawienia Rządowi postulatów sfer gospodarczych. Wobec tego na życzenie Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie przesłano temu Związkowi zestawienie najdonioślejszych i najbardziej aktualnych postulatów tutejszych sfer przemysłowych i handlowych. Ministerstwu Skarbu przedłożono wyczerpującą opinię w sprawie przedłużenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej. Stosownie do wniosku p. inż. Sulimierskiego uchwalonego w swoim czasie na ple-

narnem posiedzeniu, Prezydium Izby odniosło się do Ministerstwa P. i O. S. w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia robotników naftowych. Ponieważ odpowiedzi Ministerstwa była nie wystarczająca i wskazująca na pewne nieporozumienie, odniesiono się powtórnie do tego Ministerstwa z ponownym wyjaśnieniem sprawy. W ubiegłym miesiącu Prezydium Izby poświęciło szczególną uwagę sprawie bezrobocia. Zebrano daty odnośnie do przedsiębiorstw które w ostatnich miesiącach ruch w zakładach swych bądź w zupełności zastanowiły, bądź znacznie zredukowały wzgl. którym grozi zastanowienie w dniach najbliższych i przedłożono je wraz z szczegółowymi informacjami Województwu Lwowskiemu oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Wobec silnych ograniczeń transportów kolejowych do Gdańska, Prezydium Izby odniosło się do Związku Izb przemysłowo-handlowych z wnioskiem wystania do Rządu obszernego memoriału w sprawie konieczności wyznaczenia odpowiednich kredytów na umożliwienie natychmiastowego rozpoczęcia robót inwestycyjnych dla zwiększenia pojemności portów w Gdańsku i w Gdyni. Memoriał taki odszedł ze Związku Izb.

Na życzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Prezydium Izby w obszernym memoriale przedłożyło wnioski w sprawie podniesienia wywozu produkcji rolniczej. W związku z tem Prezydium Izby na życzenie Ministerstwa Rolnictwa wydało opinię w sprawie standaryzacji bydła, nierogacizny i mięsa, wypowiadając zdanie, że standaryzacja taka mogłaby wywrzeć dodatni wpływ na eksport jakoteż hodowlę by-

dła i nierogacizny. Natomiast Prezydium Izby zwróciło uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu na znaczenie rynku austriackiego dla eksportu nierogacizny i prosiło o podjęcie odpowiedniej interwencji u rządu austriackiego. Ministerstwo w odpowiedzi zawiadomiło, że Rząd polski zgłosił swój sprzeciw przez poselstwo we Wiedniu.

Na wiadomość o projekcie koncesjonowania eksportu i łączenia eksporterów w przymusowe syndykaty, Prezydium Izby odniosło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o umożliwienie sferom gospodarczym zajęcia stanowiska wobec tak doniosłego projektu.

W Ministerstwie Kolei i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu interwenjowało Prezydium Izby w związku z pogłoskami o projektowanym zniesieniu Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie. Z udzielonej odpowiedzi Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynika, że projekt ten został zarzucony.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami poruszono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Jak zwykle najwięcej żalów i narzekań wywołały sprawy podatkowe, przy czym stwierdzić trzeba, że nie wszyscy mówcy poruszali ten temat tak rzeczowo i obywatelsko jak tego powaga Izby handlowej i przemysłowej wymaga. Przedewszystkiem zaś demagogiczny wniosek żądający zupełnego umorzenia procentów zwłoki od zaległych podatków nie powinien był pojawić się na takim forum jak Izba handlowo-przemysłowa. O ile w okresie stabilizacji pieniądza odsetki 4 proc. miesięcznie były fakty-

cznie wygórowane o tyle dziś są one hamulcem dla niesumiennych i opieszalych podatników przed spekulacją na zmniejszenie złotego. W obronie takich płatników Izba występować nie powinna. Szczególnie jest demoralizującym i ze względów zasadniczych jako szkodliwy precedens na przyszłość niedopuszczalnym byłoby całkowite umorzenie zaległych odsetek. Delegat Izby Skarbowej dr. Neuwert odpowiadał na wszystkie zarzuty w sprawach podatkowych wykazując, że Izba traktuje je po obywatelsku i zgodnie z obowiązującymi przepisami, przy czym stara się iść płatnikom jak najdalej na rękę wnikając w ich położenie i zdolność płatniczą.

Żywa dyskusję wywołała sprawa odmówienia kredytu przez Bank Polski firmom, które faktorują w obcych walutach. Ostatecznie uchwalono nie interwenjować w tej sprawie na razie wychodząc z założenia, że dobre są wszystkie drogi zmierzające do ustabilizowania kursu złotego. Do sprawy tej na łamach „Słowa” jeszcze powrócimy.

W końcu upoważniono Prezydium Izby do załatwienia samodzielnego spraw w czasie ferii i uchwalono kredyty na nadbudowę II piętra w gmachu Instytutu Technologicznego na dalsze pomieszczenie Wyższej Szkoły dla Handlu Zagr. Koszty budowy wyniosła 130 tys. zł. a wykonać ją ma inż. Zacharjewicz. Po uchwaleniu odniesienia się do Prez. Rzplitej z prośbą przyznania Wyż. Szkole dla H. Z. praw szkoły akademickiej posiedzenie zamknięto. B.

Kwestia węgla w Anglii.

U źródeł germanofilizmu i polonofobizmu Anglii.

Mimo likwidacji strajku węglowego a więc formalnego sukcesu rządu, kwestia węglowa w Anglii bynajmniej nie uległa pozytywnemu rozwiązaniu i w dalszym ciągu jest zagadnieniem W. Brytanii, zagadnieniem, rozstrzygającym o jej spokoju wewnętrznym i utrzymaniu dotychczasowych wpływów na arenie międzynarodowej.

Według uwag p. Bouffała w ostatnim zeszycie „Przeglądu Wszechpolskiego” kwestia węglowa przedstawia dla Anglii pierwszorzędną znaczenie z tego względu, że angielska produkcja węglowa stanowi obecnie prawie połowę produkcji europejskiej, tymczasem produkcja ta w okresie dziesięciolecia (1914—1925) spadła w stosunku 86:100, podczas gdy płaca zarobkowa wzrosła ze 100 na 255, ceny towarów podskoczyły ze 100 na 283, a na półtora miliona bezrobotnych, przeszło trzykroć sto tysięcy przypada na robotników zatrudnionych w kopalniach węgla. Jednocześnie eksport węgla angielskiego zagranicą w porównaniu ze stanem przed wojną zmniejszył się prawie o 30 proc.

W dodatku koszty produkcji węgla w Anglii są stosunkowo wysokie, ponieważ kopalnie stanowią własność prywatną a podstawę eksploatacji stanowi nie koncesja rządowa, ale kontrakt dzierżawny lub zezwolenie. Stąd też cena węgla podnosi się stosownie do podwyżki tenuty dzierżawnej. Od r. 1919 obowiązuje w kopalniach angielskich 7 godzinny dzień pracy. Wysokość płacy zarobkowej została tam na mocy układu z czerwca 1924 r., określona w ten sposób, że po opłaceniu wszystkich kosztów produkcji z wyjątkiem zarobków robotników, czysty zysk dzieli się pomiędzy właścicieli i robotników w stosunku 13 proc. dla pierwszych i 87 dla drugich, przy czym minimalny zarobek robotnika musi być o jedną trzecią wyższy od miesięcовой płacy zarobkowej. Układ ten uniemożliwił właścicielom dalszą produkcję.

Dzisiejsze ceny węglowe dają się więc utrzymać w Anglii jedynie tyl-

ko dzięki pożyczce zaciągniętej w kasie państwowej. Dodać należy, że koszty produkcji węgla w Niemczech są znacznie niższe dzięki większej wydajności pracy i lepszym urządzeniom technicznym.

Według obliczeń statystycznych, wszystko wskazuje na to, że dla zażegnania kryzysu dzisiejszego i dla utrzymania dawnej angielskiej potęgi industrialnej nie wystarczy powrót do stosunków przedwojennych. Przemysł angielski musiałby osiągnąć wysokość znacznie przekraczającą normy z czasów przed wielką wojną.

Przyczyny kryzysu węglowego, który podcina u podstaw bogactwo i dobrobyt Anglii, dopatruje się angielska opinia publiczna nie tyle w rozwoju elektryfikacji turbinowej w Szwajcarii, Włoszech i Francji, ile w redukcji zdolności nabywczej Niemiec i w upadku przemysłu niemieckiego na skutek włożonego na Niemcy przez traktat wersalski obowiązku dostarczania Francji, Belgii i Włochom znacznej ilości węgla jako części odszkodowań wojennych.

Kwestia węgla jest więc w obecnej chwili najważniejszym zagadnieniem, w którym angielska opinia publiczna łączy sprawę gospodarczej odbudowy Europy, a z nią razem i całego świata, a jako pierwszy krok do takiej odbudowy uważana jest w Anglii konieczność gospodarczej odbudowy Niemiec. Dzisiejsze Niemcy utraciły po wojnie dwa bogate zagłębia węglowe, Saarę i Śląsk Górny a oprócz tego Belgia, Francja i Włochy uzyskały niejako hipotekę na węglu niemieckim w wysokości 3250 tysięcy ton miesięcznie, zredukowanych następnie do 2400 tys. ale Niemcy zgodziły się dostarczać tylko 1700 tysięcy ton miesięcznie, powtarzając przy każdej sposobności, że zastrzeżone w traktacie wersalskim prawa Francji, Belgii i Włoch byłyby lepiej zagwarantowane, gdyby Niemcy nie były utraciły na rzecz Polski zagłębia węglowego na Górnym Śląsku.

Eksploatacja własnych pokładów węglowych, stanowiących głównie naturalne bogactwo Anglii, jest dziś nie-

możliwa nieznaczni, jak pod warunkiem dopłaty do niej dziesiątek milionów funtów z kieszeni ludności płacącej podatki. Wobec tego angielska opinia publiczna domaga się obniżenia kosztów produkcji węglowej w kraju. Obniżenie zaś takie jest możliwe przez zwiększenie zapotrzebowania niemieckiego, do czego znowu konieczną jest odbudowa i rozwój przemysłu niemieckiego, dla którego skromnych potrzeb dzisiejszych wystarczy najzupełniej produkcja miejscowa. Program powyższy stał się też podstawą tzw. planu Dawesa z kwietnia 1924 r. Zadaniem tzw. planu Dawesa jest przeniesienie problemu, co Niemcy mają płacić z dziedziny teorii do dziedziny praktyki zapomocą stworzenia systemu, mającego na celu osiągnięcie maksymalnych spłat ze strony Niemiec. Tym sposobem plan Dawesa ma na celu odzyskanie długu nie zaś nałożenie kary.

Jako pierwszy warunek gospodarczej odbudowy Niemiec, opartej na przesłankach czysto handlowych z wyłączeniem wszelkich względów natury politycznej, winna być im dana, — zdaniem opinii angielskiej — możliwość korzystania ze źródeł całego terytorium niemieckiego w tej rozciągłości, jaka została określona przez traktat wersalski, oraz zagwarantowana jak najdalej idąca swoboda gospodarcza na tem terytorium. W zasadzie wanna być zatem zapewniona Niemcom najzupełniejsza suwerenność fiskalna i gospodarcza na całym terytorium niemieckim, z czem oczywiście nie daje się pogodzić okupacja anglo-belgijsko-francuska stref pogranicznych, ustanowionych przez traktat wersalski.

Jest powszechnie stwierdzonym faktem, że Anglia jako odbiorca surowców i żywności bez pomocy Europy wogóle obejść się nie może, a w Europie najważniejszym pod względem gospodarczym państwem są Niemcy. Stąd właśnie bierze swój początek ten nanioliski kierunek angielskiej polityki zagranicznej, tembardziej, że zbliżenie się Anglii do Francji wzmocniłoby stanowisko tego państwa w Europie, co przeczyłoby tradycynej polityce angielskiej, która zwała za wsze hegemonię każdego państwa kontynentalnego. Poza tem system gospodarczy Europy nie może zmniejszać sprawności gospodarczej Anglii, a że Polska nie jest w możności zastąpić nawet w nieznacznej części funkcji gospodarczych Niemiec, niezbędnych dla Anglii, przeto Polska dla Anglii pozostaje niequantite negligible. Należy o tem pamiętać, gdy się mówi o polonofobskim kierunku angielskiej polityki zagranicznej.

robotnicze Rzeszy Niemieckiej strajkującym robotnikom przemysłu węglowego w Anglii nie przekroczyła dotychczas 25 tysięcy funtów szterlingów, podczas gdy z Rosji Sowieckiej wpłynęła dziesięciokrotna suma. Nic więc dziwnego, że przy znanej niedzy robotników rosyjskich, rząd angielski nie wierzy, by pieniądze te mogły być dobrowolnie złożone przez robotników, a społeczeństwo angielskie domaga się ostrych kroków ze strony rządu przeciw mieszanii się sowietów do spraw wewnętrznych Anglii.

Ugił dla eksporterów. Na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu przypomina się, że od podatku obrotowego zwolnione są następujące artykuły przy wywozie za granicę: Węgiel kamienny i brykiety, sól kamienna, wosk ziemny, nasienia buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, kopalniaki, słupy telegraficzne, papierówka (z wyjątkiem osikowej). Ponadto zwolniony jest od podatku obrotowego eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych. Dowody eksportu towarów tych winny być pod groźbą utraty prawa korzystania z ulg podatkowych przedkładane władzom podatkowym przed upływem 2 miesięcy.

„Times” poświęca numer tygodnika gospodarczego Polsce. Na skutek starań Min. Spraw Zagr. za pośrednictwem poselstwa polskiego w Londynie, tygodnik ekonomiczny, będący dodatkiem do znanego pisma codziennego „Times” w Londynie, wyda jesienią roku bieżącego specjalny numer obszerny, poświęcony Polsce. — Z uwagi na cel wydawnictwa, wyłoby bardzo pożądanem, by poważniejsze firmy przemysłowe i handlowe w Polsce zamieściły w tak poważnym wydawnictwie ogłoszenia. Firmy, pragnące ogłoszenia swoje zamieścić, muszą się zgłosić natychmiast do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej mocniejszą różnicę kursu notów, przy Paryżu, Belgii i Włoszech, które wykazywały tendencję zniżkową, mniejsza natomiast

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 czerwca.

Pogłoski o możliwości ustąpienia Prezydenta Rzplitej i Rządu z jednej strony, a rzekome niezaspokojenie całego zapotrzebowania walutowo-dewizowego przez Bk Polski na giełdzie warszawskiej z drugiej strony, wpłynęły na sytuację walutową ujemnie. Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach, który przez ostatnie dwa tygodnie utrzymywał się na względnie ustabilizowanym poziomie około zł. 10.20, podniósł się dzisiaj na zł. 10.35 przy tendencji mocnej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej bezczynność.

zniżka zaznaczyła się przy dewizach na Londyn. Nieznaczna zwyżkę uzyskała Holandia i Wiedeń. Obroty dorównywały wczorajszym. Bank Polski obniżył kurs dolara do 9.96, a na czeki na Nowy Jork 9.98. W obrotach międzybankowych dolar 10. Nieoficjalnie dolar wykazywał nieznaczna zwyżkę.

Złotem przy żywszych obrotach robiono transakcje po 5.45, 5.43 i 5.44.

O godz. 5-tej dolar 10.40. Tendencja nieco mocniejsza, między bankami 10.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 51 i pół, Berlin 40.14—40.58, Berlin (wyplata na Warszawę) 40.69—40.91, Gdańsk 50.49—50.61, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 50.44—50.56, Zurych 48—52, Praga 327.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4, Wytwórnia chemiczna 0.40, C. Hartwig 0.40.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i pięć ósmych, Paryż 2.77 i pół, Bruksela 2.92, Rzym 3.61, Madryt 16.07, Berno 19.36, Praga 2.96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 18 czerwca.

Popyt w życie przewyższa podaż, wskutek czego ceny silniejsze.

Pszenica zaniedbana. Jęczmień i owies poszukiwany dla celów eksportu. Podaż w jęczmieniu niedostateczna, w owsie odpowiednia.

Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 43—44, pszenica czerwona 46—47, żyto małopolskie 27.75—28.75, jęczmień pastewny 27.50—28.50, owies małopolski 32—33 zł.

Bank Polski płacił zł. 9.96 za dolary efektywne, a zł. 9.98 za dewizy.

Kurs maksymalny bankowy wynosił dziś zł. 10.10—10.15 i był kursem nierealnym.

W akcjach ruch słaby. Zanotowano transakcje tylko w trzech papierach: Hipoteczny 54, 55 i 56 gr., Chodorów 58.00 zł. Gazolina 1.80 zł.

Z nototowanych Elekrosan 6 gr., Gazy wschodnie 14.00 zł., Bk Polski 49.00—50.50 zł., Gazociągi 24 gr., 8 pr. państw. pożyczka złota 1.50 zł., Listy zastawne Bku Hipotecznego-dol. 2.10 za nom. 1000 koron.

Table with 2 columns: Wskaźniki gospodarcze (Dolar, Złoty, Gram złota, etc.) and their values as of June 18, 1926.

Table with 4 columns: Kursy szacunkowe, Akcje kotowane, Akcje niekotowane, and Transakcje (18, 17, 16 czerwca).

KURSA WALUT DEWIZ. AKCJI I ZŁOTA

Table showing exchange rates for various currencies (Dolar amerykański, Nowy Jork, Funt szterling, etc.) as of June 18, 1926.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Table showing bank payment rates for various currencies (Dolar amer., Nowy Jork, Funt ang., etc.) as of June 18, 1926.

Table showing gold rates (Gram złota, Dolar, Funt ang., etc.) as of June 18, 1926.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table showing Warsaw stock exchange rates for various companies (Sztokholm, Belgia, Bukareszt, etc.) as of June 18, 1926.

GIEŁDA ZURYSKA.

Table showing Zurich stock exchange rates for various companies (Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc.) as of June 18, 1926.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table showing London stock exchange rates for various companies (Nowy Jork, Holandia, Francja, etc.) as of June 17, 1926.

GIEŁDA PARYSKA.

Table showing Paris stock exchange rates for various companies (Londyn, Nowy Jork, Belgia, etc.) as of June 18, 1926.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table showing Vienna stock exchange rates for various companies (Amsterdam, Belgia, Berlin, etc.) as of June 17, 1926.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table showing Warsaw stock exchange rates for various companies (Bank Polski, Bk. Dysk. Warsz., etc.) as of June 18, 1926.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table showing Krakow stock exchange rates for various companies (Pol. Bk. Przem., Bk. Hipoteczny, etc.) as of June 17, 1926.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table showing Vienna stock exchange rates for various companies (Skoda, Zieloniewski, Fanto, etc.) as of June 17, 1926.

Kronika gospodarcza.

Środki naprawy finansowej w Belgii. Jak wiadomo, rząd belgijski przeznaczył 1500 franków, które mają wpłynąć z nowych podatków na cele stabilizacji franka. Suma ta okazała się jednak nie wystarczającą. Wobec tego w sierach rządowych Belgii wysuwany jest projekt oddania w ręce prywatne państwowych kolei żelaznych, poczty i telegrafii. Stery gospodarcze wymagają ponadto, by rząd pozwolił zawierać transakcje handlowe w walucie zagranicznej. W związku z sytuacją powyższą na giełdzie w Brukseli daje się zauważyć skupowanie watorów zagranicznych. — Charakterystyczne cyfry. Z Berlina donoszą, że pomoc okazana przez związeki

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

PORTYPIAN pożądaną markę, krótki, krzyżowy, znakomity, piękny — sprzedam okazjnie. Gorówka, Kopernika 25 parter, oficyna Skieniarski. 4967

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamiatynską od godz. 16—18-tej. 5124

SYPIALNIA niemiecka, wiedeńska, jadalnia starsza w stylu renesansu, do obywatelskich domów lub domów, kredens oddzielny, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 5066

PIERZE i poduszki najsumienniejsze wypełnione noleca. Lwów 4382
Władysław Weber Batoro 2.

PLASZCZE Kest uni. Suknie wykonuje dobrze i bardzo tanio krawiec damski N. Pollak przed wojną Jagiellońska 12. Obecnie ul. Zyczakowska 19, Parter w podwórzu. 4988

FRONTOWY gabinet i sypialnia stylowo umeblowane (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnym urządzeniem — dyrektorowi lub bezdzietnym małżeństwom wynajmie ziemianin! „Komfort” Administracja. 4954

PARCELE słoneczne obok realności ul. Zofii 9, do sprzedania Stanisław Abi. Legionów 11. 4233

PORCZYNY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna najtańszej u **Gabryela Zyczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 4394

ŚWIETNE psaki białe od 11 zł. biustonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batoro 34, II p. 4934

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 tel. 18-38. 4421

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourlon-Lwów Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na zafanie fastrygi oraz nauka kroju i szycia. 4343

LEGAWCZYKA angielskiego, trzymiesięcznego, najczystszej rasy tanio sprzedam. Tarnowskiego 85.

MASZYNA DO WYRABIANIA LODU

System Linde, firmy Sürth bei Köler z motorem elektrycznym, prawie nowa, o produkcji dziennej 27 q lodu do sprzedania. Blizsze dane po a Zarząd dóbr Rozdół. 5620

FORTEPIANY, pianina, fisharmenie na różne ceny prawie jak nowe różnych fabryk, sprzedaje, mienia, gotówka Hanek, Pańska 21, Telefon 35 45. 5000

AUTO 6-osobowe w dobrym stanie tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne: Rozen, Nabełska 15, osobiste w „Automotorze” ul. Kopernika. 4990

1 ZŁ. Kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 5071

RADIO, akumulatory, baterie anodowe ogniwa galwaniczne, „Pers”, Lwów, ul. Zimorowicza 6. 5107

J. SZUMAN I SKA

Lwów, Krasickich 19-a. 4877
poleca wszelkie towary żelazne i artykuły techniczne **po bardzo niskich cenach**. Ekspedycja na prowincję bezwzględna

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA!
FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Grodecka 2b. Telefon Nr. 25-76.
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych pol. swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr myczkowych dętych i kórek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust. 536

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje posady na wakacje. Zgłoszenie pod „Francuska”. 5099

PANIENKA z muzyką szuka posady na wyjazd do dzieci do Administracji „H”. 5054

FRANCUZKA pragnie wyjechać na lato do dystyngowanego domu. Ochronkę 10 1/2 p. oficyna od 10-12. 5055

MAGISTER praw poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do Adm. pod „Ukończony”. 5127

Z **DOBREJ** rodziny wdowa z córką, zajmą się na wsi dziećmi, wyrecają Fanie domu, tylko za utrzymanie przez lipiec, sierpień. Zgłoszenia Administracja pod „Wdowa”. 5141

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ADWOKAT Dr. Zygmunt Atlas w Sądowej Wiszni poszukuje rutynowanego, z praktyką prowincjonalną obznajomionego kandydata adwokackiego, Polaka. Posada zaraz do objęcia. 5105

Sekretarz-Zarządca

człowiek starszy poważny bez rodziny potrzebny zaraz do **Zakładów naukowych im. Strzalskiej**, Lwów, ul. Zielona I. 22. 512.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

2 **POKOJE** na biuro z przynależnościami, na parterze, w śródmieściu, wynajmie bardzo solidnej katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Rzetelność” do Słowa Polskiego. 5043

ŻEŃSKI kursa seminarjalne. (Prywatne seminarium). Wpisy i zgłoszenia przyjmuje się od 3-7 w szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego, Opłata miesięczna 30 zł. 5062

POKÓJ umeblowany frontowy odnajmę od 1-go lipca na 6 tygodni. Zgłoszenia do Adm. pod „Lipiec”. 5114

JAREMCZE pierwszorzędny pensjonat „Dwór” Dr. Heydy pod nowym zarządzie otwarty. 4958

POKÓJ umeblowany z komfortem do wynajęcia od 1. lipca, ulica św. Zofii 3, drzwi 18. od godz. 9-10 3-1/2. 5120

POKÓJ nieubulowany wynajmie. Zgłoszenia: Ochronka 7, drzwi 5. 5118

PANIENKI lub studenci z inteligentnych domów znajdują wzorowe umieszczenie. Fortepian do użytku i pomoc w odczytach. Blizsza wiadomość salon kwiatów, Batoro 6. 5039

Wyrok w sprawie wyrobów Ks. KNEIPPA.

Dnia 28 kwietnia 1926 r. Sąd Ogrodowy w Warszawie w Wydziale II na posiedzeniu publicznym rozpoznał sprawę z powództwa Tow. Przem. Florida Sp. Akc. p-ko Romanowi Włodarskiemu i wydał wyrok następujący:

wzbronić Romanowi Włodarskiemu

używania dla mydeł toaletowych, kremów i wszelkich innych wyrobów na pudełkach, etykietach, cennikach, rachunkach, opakowaniach, ogłoszeniach i reklamach i na samych wyrobach znaku towarowego — podobizny i podpisu księdza Kneippa, oraz nazwiska Kneipp; zobowiązać pozwanego do wycofania wyrobów przez niego sprzedawanych w opakowaniu z powyższym znakiem towarowym i zniszczenia wszelkich tego rodzaju opakowań, tudzież cenników, rachunków i wyrobów, noszących podobiznę, podpis lub nazwisko księdza Kneippa, oraz stempli, pieczęci i sztańc, przeznaczonych dla ich odzwierciedlenia; w razie nie wykonania powyższego w ciągu dni 7 od daty doręczenia nakazu wykonawczego upoważnić Tow. Przem. Florida Sp. Akc. do wykonania tych żądań przez Komornika na koszt pozwanego w jego kanczarze, fabryce i składzie oraz wszędzie, gdzie znajdują się przedmioty, ulegające zniszczeniu.

Jedynym licencjonarzem oryginalnych mydeł i środków toaletowych Ks. Seb. Kneippa na Polskę, w m. Gdańsk i Litwę jest:

Tow. Przem. FLORIDA Sp. Akc. w Warszawie
Warszawa, Żytnia 22. 5139

CZĘŚĆ I. „METODYCZNEGO KURSU JĘZYKA NIEMIECKIEGO”

L. LOBENTZA

nowego zmienionego wydania została rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 18 maja r.b. **POLECONA** jako podręcznik dla szkół powszechnych i średnich. 5132

Część II-ga również w nowym zmienionym wydaniu wyjdzie w tych dniach z druku. — Nauczyciele, wykładający język niemiecki, otrzymają po nadesłaniu adresu, **Warszawa, ul. Bracka 18, gimnazjum**, egzemplarze gratis i franco.

Zarząd wojskowy wynajmie lokal od 18-20 pokoi na biura i mieszkanie dla potrzeb Inspektoratu Armji.

Wymagany pełny komfort, nowoczesna budowa i odpowiednie położenie — o ile możliwości w południowej części miasta — reflektuje się na osobny budynek (willa). Ocierty należy przedłożyć do dnia 25 czerwca b. r. w 5' Okręg. Szef. Bud. Lwów, ul. Wałowa 16/III. p. 5112

6. Okręg. Szef. Bud. L. 5911/bud. 26.

Ogłoszenie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie, ul. Królewska I. 3, ogłasza, że od 1 września br. wolnych będzie w Bursie kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół powszechnych, średnich, przemysłowych i handlowych, nadto dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa i szczepienia osny, składać należy na ręce Dyrekcji Bursy w terminie do 30 czerwca. Warunki przyjęcia: 1) Ukończony 10, a nieprzekroczony 17 rok życia. 2) Narodowość polska — 3) Dobry postępek w nauce. — 4) Opłata miesięczna 60 zł. nadto jednorazowe wpisowe 10 zł i datek na Bratnia Pomoc 2 zł. — Zarząd zastrzega sobie prawo podwyższenia opłaty w razie wzrostu drożyzny. Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu. 5107

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku Spółdzielni zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością odędzie się dnia 27 czerwca 1926 r. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu własnym, w razie braku kompletu o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania rewizyjnego z rewizji Spółdzielni przeprowadzonego przez Związek, za rok 1925.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1925.
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej Rady nadzorczej i wniosek na udzielenie absolutorium.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zmiana statutu §§ 12, 1, 2, 43, 45, 46 i 47.
7. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
8. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
9. Wnioski członków.

Lisko, dnia 16 czerwca 1926 r. 5126 **Dyrekcja.**

PRZETARC.

Okręgowy Zakład Mundurowy Lwów, sprzedaje nie-
użytki mat. mund. i kwat. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 13/VI i „Monitorze Polskim” z dnia 14/VI.
Otwarcie ofert: Lwów, ul. Marcina 30, dnia 30-go czerwca b. r. godz. 9-ta.

5080

WYNAJME umeblowany pokój z przedpokojem z niekrepowanym wejściem blisko ul. Akademickiej przy przystanku tramwajowym dla przyjezdnych na 6 tygodni z utrzymaniem lub bez. Potrzebne referencje. Zgłoszenia pod „Jasny” do administracji Słowa Polskiego. 5079

TRUSKAWIEC Willa „Jasna Polana, blisko „Naftusi” ma pokoje z utrzymaniem od 7-8 zł. dziennie do wynajęcia. 4964

MIESZKANIE 5 pokojowe z komfortem do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: Akademicka 26 u dozorczy. 5057

„KISTRYŃOWKA” Pensjonat letni dla młodzieży **oboje pteł** otwarty będzie przez lipiec i sierpień koło Kosowa. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja gimnazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36. 5128

W KLIMATYCZNEJ miejscowości Pensjonat-willa wśród lasów szpilkowych. Stacja. lekarz w miejscu. Pośpiek pieciorazowy 7-8 zł. dziennie. Wikt wykwny. Zgłoszenia do administracji pod „Rozwuz”. 5128

POKÓJ frontowy umeblowany osobne wejście, do wynajęcia zaraz. Listopada 43, drzwi 12. 5143

W KARPATACH do wynajęcia katolikom umeblowane pokoje, pieciorazowe utrzymanie 6-7 zł. Kuchnia domowa Łasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia przy ul. Zofii 9, m. 6, codziennie od 12-1 i 6-7 w niedzielę od 11-1. 5129

POKÓJ frontowy, umeblowany, utrzymanie Zamolskiego 1, piętro drzwi wprost. 5130

WYNAJME 3 pokoje słoneczne z komiortem blisko Techniki i tramwaju. Listy Adm. pod H. S. 5131

TRZY pokoje, komfort, blisko uniwersytetu, ewentualnie ze wspólną kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Chrześcijańska rodzina”. 5050

POSZUKUJE się dwóch ew. trzech pokoi z kuchnią w śródmieściu, nadających się na biuro i mieszkanie. Czynniz z góry za rok weale umowy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Inzynier”. 5022

LETNISKO „Podlasie” stacja Mikołajów Drohowyż, ze Lwowa 9:20 rano oddalenie godz. kolejaj 12 minut z Letniska, pensja dziennea 5-8 zł. urzednikom opust. Zgłoszenia „Letnisko”, Goldberg, Mikołajów Drohowyż. 5142

HEL nad morzem pokoje z utrzymaniem wiadomość we firmie Stanisław Motylewski, hotel Georgea. 5141

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

Kursy krawiectwa damskiego Wpisy na dwumiesięczny kurs kroju dla krawców i krawczyń oraz 3-miesięczny kurs kroju i szycia przyjmuje codziennie Krajowy Patronat przemyłowy Lwów, Plac Smolki 3, od godz. 11 do 1-szej w południe. 5104

KOMPLET dla dziewczynek, tylko całkiem zdrowych i normalnie rozwiniętych od lat 9-11 w Zaborku p. Zielona koło kawy Ruskiej przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny. Informacje prospekty na żądanie. 4979

TYLKO do 25 czerwca przyjmie zgłoszenia korepetycyj. Krasicki student Politechniki Lwowskiej. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków adresować: Lwów, Politechnika. 5058

GIMNAZJUM im. M. Zmichowskiej, Mochnackiego 38. Wpisy 4-5. Pierwsza klasa opłata niższa — Marija Frenklowna. 4792

STUDENT Politechniki warszawskiej, Genewczyk wyjechał na kondycje w zamian francuskiego i matematyki. Oferty z listami Warszawa, Nowowiejska 4, m. 2. dla studenta Politechniki. 5110

DO egzaminu poprawczego i dojrzałości z niem., franc. i łac. i greck. przygotowuje za utrzymanie w lipcu lub sierpniu Dr. fil. Muciel, prof. dypl. państw. klas gimn. Królewska Huta, Sobieskiego 17, I. Iawo najchętniej na wyjazd. 4973

Konces. KURSY HANDLOWE
Zofii Gluzińskiej we Lwowie, ul. Pańska I. 14

przyjmają do 10 lipca b. r. wpisy na:
1) Wakacyjne kursy księgowości, stenografii, pisania na maszynach i obcych języków.
2) Kursy handlowe roczne i 5-cio miesięczne na rok szkolny 1926/7, Kursy męskie i żeńskie w godzinach porannych, popołudniowych lub wieczornych. Informacje i wpisy codziennie od 8-1 i 5-9. 5075
Zarząd Prof. Dr. Józef Gluziński.

MAŁŻENSTWA.
12 groszy za wyraz.

INŻYNIER młody, dobrze sytuowany, szuka żony młodej, przystojnej, uczciwej z dobrego domu. Muzykalnie pierwszeństwo. Listy „Astra”, Adm. Słowa. 5124

CHĘTNIE zawrę znajomość w celu matrymonialnym z panną inteligentną, o wielkich zaletach do ha najchętniej blondynką. Poważne i anonimowe zgłoszenia tylko z fotografią za której zwrot ręce słowem honoru do Adm. pod „Wyszły oficer”. 5142

Z **KOBIETĄ**, odznaczającą się wdziękiem i krasą, niemniej przyniętami pięknej duszy, rozwódka lub separowaną, nawiąże w celu matrymonialnym korespondencje męczyzna przystojny, charakter słiny i czysty. Kaskawe odpowiedzi w każdym szczególe szczerze ujęte, pod „Nowe życie” do Adm. Słowa Polskiego. 5148

PONCZOCHY LICHTA są znane dobrocią do nabicia wprost: w Głównym składzie ponczoch Lichta we Lwowie ul. Hetmańska 22 opodal Teatru Wielkiego. Zamówienia z prowincji wystarczy dołączyć dla koloru próbki materji, 5147

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Władysław Mysok. 5138

2000 dol. pożyczki poszukuje. Pierwszorządne zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Pewny dochód”. 5084

DZIERŻAWA 370 morgów, od jesieni, 6 km. od Tlumacza. Wiadomość Thuile, Dąbrowskiego 5100

APTEKI poszukuje do wydzierżawienia lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia do Adm. za okazaniem kwitu inserat. pod „Aptka”. 5095

ADMINISTRACJA realności we Lwowie przyjmie fachowy, energiczny administrator (emeryt państw. administr.) Polecenia z kół obywatelstwa ziemskiego. Zgłoszenia do Słowa pod „Administrator”. 5117

PODEJMĘ się administrowania dużą kamienicą z mieszkaniami o 1-2 pokojach z kuchnią z ewentualną dopłatą. Listy do Adm. Słowa Polskiego pod „Inzynier”. 5122

DLA PENSJONATÓW I SKLEPÓW!

Konserwy owocowe i warzywne, Wina krajowe „KONSERWA”
Zakł. Przemysłowe, Lwów, Kopernika 4. 5135

NACIĄGI

do tenisowych rakiet
z najlepszych strun angielskich oraz wszelkie naprawy rakiet systemem fabrycznym szybko i tanio wykonuje
Firma „**SKA**” Lwów, Wałowa 11 a
Na składzie piłki (tenisowe) Daris'a.
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 5087

NAJTANIEJ

Żarówki radjowe Philips, Tungoram
sprzedaje 5121
firma **OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE**
Lwów, Jagiellońska I. 11.